

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | CURITIBA, — 29 MAJA — (MAIO) — | Nr. 22 | 1963

## BISKUPI PAULISTAŃCY Z PREZYDENTEM RADZĄ O REFORMACH

Dziesięciu biskupów paulistańskich z kardynałem Dom Carmelo da Mota na czele odbyło rozmowy z prezydentem Goulartem na temat reform w kraju, stawiając na pierwszym miejscu reformę rolną. Kardynał São Paulo potwierdził raz jeszcze, że Episkopat brazylijski jest za reformami, zgodnie ze swym orzeczeniem wydanym niedawno w Brasílii. "Żyjemy bowiem w tak trudnych warunkach i w atmosferze takiego napięcia, że reformy, zwłaszcza reforma rolna, są konieczne i nagłe". Biskup Dom Jorge Marcos de Oliveira dodał od siebie: "Jeżeli reformy w kraju wymagają poprawki Konstytucji, należy ją przeprowadzić. Różne państwa już to uczyniły. Dla czego Brazylia nie ma tego zrobić, zważywszy, że Konstytucja obecna została opracowana 19 lat temu i że pewne zaktualizowanie jej staje się konieczne".

W związku z poprawką Konstytucji istnieje nowy projekt senatora Vasconcelos Torres, przewidujący poprawkę dwóch artykułów Konstytucji: art. 141 i 147. Nowe opracowanie tych artykułów brzmiałoby jak następuje:

**Art. 141, paragraf 16:** Gwarantuje się prawo własności prócz wypadku wywłaszczenia, które może nastąpić z uwagi na użyteczność publiczną, w zamian za sprawiedliwą indenizację w pieniądzu; gdy wywłaszczenie leży w interesie sprawiedliwości społecznej, która nakazuje sprawiedliwy podział dóbr, dając możliwość posiadania bezrolnym, w tym wypadku indenizacja za wywłaszczenie będzie dana w formie

apolis rządowych, płatnych na raty, przy czym weźmie się pod uwagę aktualną wartość kruczejra.

**Art. 147:** Prawo do posiadania własności uzależnione będzie od dobrobytu całej społeczności. Rząd Federalny przedsięwzięcie sprawiedliwy podział dóbr i ich lepsze wykorzystanie, kierując się normami ustalonymi w art. 141.

Projekt powyższy pójdzie pod obrady komisji senackiej, złożonej z ośmiu senatorów różnych partii, pod kierunkiem Miltona Campos.

Wypada jeszcze nadmienić, że przeciw poprawce Konstytucji wypowiedzieli się znani jurysci jak: Carlos Bernardino de Aragão Bozano Francisco Campos i Nelson de Souza Sampaio. Twierdzą oni, że reformy można przeprowadzić bez poprawienia Konstytucji.

## UBIEGLY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

### NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM: — ZASŁABNIĘCIE PAPIEŻA

Stan zdrowia Ojca św. w tych dniach jest poważnie zagrożony. Wylew krwi na skutek otworzenia się ran w żołądku bardzo poważnie osłabił Papieża, tak, że należy obawiać się o jego życie. Dzięki jednak transfuzji krwi i troskliwej opiece dwóch znanych lekarzy, wracał on powoli do sił. Na dowód tego Ojciec św. ukazał się w oknie błogosławiąc tłumy wiernych zgromadzonych przed Watykanem, a nawet odprawił mszę św. Istniała nadzieja, że Papież odzyska wkrótce swe siły. Niestety, opinia lekarzy brzmi tragicznie: Papież w każdej chwili, może zakończyć życie. Otrzymał On już Ostatnie Namaszczenie.

otrzymał całkowitą niepodległość. Po upływie tego terminu oddziały wolnych republik afrykańskich weszłyby do akcji, uwalniając siłą dane narody spod panowania państw obcych.

x x x



François Duvalier, prezydent Haiti, ogłosił się dyktatorem, nie godząc się na wybór nowego prezydenta.

**Podróż Fidel Castro do Moskwy** była okazją do zatuszowania wszystkich nieporozumień, do jakich doszło z okazji wycofania przez Chruszczowa sowieckich pocisków rakietowych z Kuby. W tym celu Fidel Castro był przyjmowany z nadzwyczajnymi honorami. Nadskakiwano mu w sposób bijący w oczy. Wła-

dze sowieckie przygotowały program jego pobytu w Rosji oraz objazdy, celem zwiedzenia największych ośrodków przemysłowych. Kulminacyjnym punktem przyjęć na cześć Castra było ogłoszenie go "bohaterem Związku Socjalistycznego" i wręczenie mu orderu "Lenina". Podczas tej ceremonii, 130-tysięczne tłumy witały na cześć lidera Kuby komunistycznej. — Nie ulega wątpliwości, że tym sposobem przyciągnięto Castra do ideologii Kremlina i "uzdrowiono" go z sympatii dla Chin komunistycznych.

x x x

**Rolnicy Stanów Zjednoczonych odrzucili projekt kontroli rządu nad produkcją pszenicy**, opowiadając się za całkowitą wolnością w uprawie pszenicy i sprzedawania jej za cenę istniejącą na rynku wewnętrznym. Ta decyzja rolników jest ciężkim ciosem dla rolnego planu prezydenta Kennedy, który przewidywał ograniczenie w uprawie płodów rolnych dające w zamian wyższe ceny i lepsze zyski. Technicy rolni przewidują, że na skutek wolnej uprawy pszenicy, cena tego produktu spadnie z 2,24 dolarów na 1,40 dolara za 1 buszel na rynku wewnętrznym. Ale i ceny pszenicy na eksport pójdą również na dół, a trzeba pamiętać, że zbiór pszenicy w USA w 1964 roku wyniesie 1,5 miliarda buszli (1 buszel wynosi ponad 35 litrów). W wyniku powyższej decyzji rolników, pozabawieni oni będą pomocy rzą-

## Wiadomości z Brazylii

★ **Nadzwyczajny prezent.** Amerykański Instytut Językowy podarował Uniwersytetowi w Brasílii dwa samoloty, za pomocą których studenci mogą często odwiedzać w celach naukowych Park Narodowy w Xingú.

★ **Zadecydowana podwyżka poborów.** Począwszy od 1 lipca nastąpi podwyżka poborów miesięcznych dla wojskowych i urzędników państwowych federalnych. Podwyżka ta wyniesie 70 proc.

★ **Kościół przemieniony na muzeum?** Rektor Uniwersytetu stanu Pará czyni starania w tamtejszej archidiecezji, by starożytny kościół w Belém — Das Mercês — przemienić w obiekt muzealny.



Lincoln Gordon, ambasador USA w Brazylii.

★ **Inicjatywa prywatna — podstawą demokracji.** — Ambasador USA, Lincoln Gordon, przemawiając w São Paulo na temat inwestycji kapitału zagranicznego w Brazylii, wykazał, że inicjatywa prywatna jest podstawą wolności demokratycznej.

★ **Machinacje w podatkach.** Deputowany Cantidio Sampaio, po przestudiowaniu relatorium Komisji Finansów na temat podatków, oświadczył, że prawie 600 miliardów kruczejro rocznie nie wpływa do Skarbu państwa z powodu różnych machinacji płacących.

★ **Wybory w Paranie.** Dnia 6 października b. r. odbędą się w Paranie wybory prefektów i ławników w 114 municypaliach stanu. Parana dojdzie wkrótce do liczby 1.200.000 wyborców.

★ **Villa-Lobos - popularny w Pradze.** Podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Pradze, wielkie uznanie i owacje zdobył utwór muzyczny brazylijskiego kompozytora p. t.: "Odkrycie Brazylii", odegrany przez czeską Filharmonię.

dowej w wypadku, gdy będą siali powyżej kwoty przepisanej przez rząd.

x x x

**Rząd Wenezueli z prezydentem Betancourt na czele** ma się zwrócić z prośbą do Kongresu, o ogłoszenie prawa nadzwyczajnego, celem skuteczniejszej i energiczniejszej akcji przeciw aktom terroryzmu ze strony komunistów. W kodeksie bowiem karnym Wenezueli nie są wliczone takie przestępstwa jak sekwestr osób, zabójstwa policjantów, sabotaże itp. Również i Trybunały Sprawiedliwości powinny otrzymać władzę, by wydać swój wyrok w terminie 30 dni od chwili aresztowania winnego. Prezydent Betancourt stara się również, by parlament ogłosił za nielegalne istniejące partie: komunistyczną i rewolucyjną lewicę.

★ **Adhemar tworzy alians.** — Gubernator paulistański pragnie utworzyć swego rodzaju alians stanów: São Paulo, Guanabara i Rio Grande do Sul dla obrony systemu demokratycznego i stworzenia wspólnego frontu przeciw lewicy.

★ **Zrzeszenia rolnicze przeciw poprawce Konstytucji.** Tysiąc i pięćset Zrzeszeń Rolniczych poprzez swych przedstawicieli zebranych w Brasílii wypowiedziały się przeciw poprawce Konstytucji, pod pretekstem przeprowadzenia reformy rolnej.

★ **Otwarcie szosy Rio - Bahia.** Dnia 30 b. m. nastąpi otwarcie szosy asfaltowej Rio - Bahia (BR-4) która liczy 1.300 km. Budowę jej rozpoczęto w 1936 r. Będzie ona ważnym szlakiem komunikacyjnym między centrum kraju a północnymi stanami.

★ **Presja na Kongres.** Prezydent państwa, rozpocznie wnet kampanię za reformą rolną, bankową, nauczania, a zwłaszcza na poprawkę Konstytucji. W tej kampanii Prezydent liczy na poparcie syndykatów, studentów i wojska, by wpłynąć na zgodę Kongresu.

★ **Front Młodzieży Demokratycznej przeciw UNE.** — Zrzeszenie studentów uniwersyteckich pod powyższą nazwą planuje działalność Narodowej Unii Studentów (lewicowych), wyliczając naj-

ważniejsze "grzechy" tej organizacji.

★ **Wystawa zdjęć o Brasílii.** 60 przepięknych fotografii o stolicy Brasílii wystawionych zostanie w Hamburgu pod egidą niemieckiej linii lotniczej — Luffthanse.

★ **São Paulo pomaga gauszom.** Gubernator paulistański udzielił pomocy dla stanu gauszowskiego w formie traktorów i maszyn drogowych wartości 1 miliarda kruczejro.

★ **Ney Braga przejął władzę.** Gubernator stanu Parany, wybierając się na dłuższy czas do Stanów Zjednoczonych, przejął władzę gubernatora na ręce prezydenta parańskiej Izby Ustawodawczej — deputowanego Agostinho Rodrigues.

★ **Solidarność dla ministra Wojny.** Generał Amaury Krueel otrzymał dowody solidarności ze strony najwyższych dowódców armii odnośnie utrzymania dyscypliny w wojsku, które ma się trzymać z daleka od polityki.

★ **Szosa dla kawy będzie ukończona.** Asfaltowa szosa między Kurytybą a Paranaguá, zwana "szosą dla transportu kawy", ma być ukończona jak najprędzej. W tym celu minister Komunikacji wyasygnował sumę 4,5 miliarda kruczejro. Oblicza się, że dzienny ruch na tej szosie wyniesie 2 tysiące kamionów.

## MIGAWKI ZE ŚWIATA

● **Kennedy spieszy się.** — Kennedy postanowił przyspieszyć swą podróż do Włoch, by jak najprędzej spotkać się z Papieżem, którego zdrowie budzi poważne obawy.

● **Wieża w Pizie chyli się do upadku.** Włoscy architekci obliczyli, że pochyłona wieża w Pizie chyli się do ziemi — jeden milimetr rocznie.

● **Wydawnictwa w wyścigu.** Różne wydawnictwa europejskie walczą o pierwszeństwo w wydaniu pamiętników kanclerza Niemiec — Adenauera.

● **Krater Kopernika - lotnikiem na księżycu.** Jest już wiadomym, że przyszłym portem lotniczym na księżycu dla pojazdów kosmicznych będzie tzw. krater Kopernika.

● **Nieprzemakalny smoking.** Jedna z fabryk włókienniczych USA wyprodukowała smokingi nieprzemakalne dla niepoprawnych pijaków, którzy spędzają noc na "wolnym powietrzu".

● **Pomnik św. Joanny D'Arcy przeplynie morze.** Piękny pomnik bohaterki francuskiej św. Joanny D'Arcy będzie przeniesiony z Algeru do Francji. Trzy miasta francuskie ubiegają się o zdobycie tego pomnika.

● **Nosy według zamówienia.** Sławny chirurg - plastyk z Los Angeles (USA) Anthony Virello, stwierdził, że zmiana formy nosa u pań jest już rzeczą przestarzałą.

● **Identyfikacja przestępców.** Policja nowojorska w wykryciu przestępców posługuje się nie tylko odciskami palców, jak również wyświetlaniem na filmie różnych fizjognomi.

● **Bieda aż "piszczy".** Fidel Castro zamierza wystawić na sprzedaż najslawniejsze dzieła sztuki, znajdujące się

na Kuby, by ratować zbyt ciężką sytuację finansową kraju.

● **Nowy mur w Berlinie.** — Komunistyczne władze Niemiec Ludowych mają w planie budowę nowego muru w Berlinie, który miałby liczyć: 1 m wysokości, 4 m szerokości i 300 m długości.

● **Nieudany zamach.** Rząd Turcji zgłosił w zarzroku zamach stanu przygotowany przez grupę wojskowych pod kierunkiem byłego pułk. Talat Aydemir.

● **Nowy prezydent Izraela.** Nowym szefem państwa Izraela wybrany został przez parlament Zalman Shneour Shazar, lider syjonistów i jeden z przywódców partii Mafai. Liczy on 73 lat i pochodzi z Mińska (Rosja).

● **Owacja nie z tego świata.** Amerykański astronauta Gordon Cooper był entuzjastycznie witany w Nowym Jorku przez 3 milionową rzeszę Amerykanów.

● **Kardynał Wyszyński wrócił do kraju.** Po kilkutygodniowym pobycie w Rzymie w związku z pracami na temat Soboru, kardynał Wyszyński powrócił do ojczyzny.

● **Czarni walczą o równość.** Nowe demonstracje czarnych odbyły się w stanie Karoliny Północnej (USA), którzy zwalczają segregację rasową.

● **Zgon autora książki o Fatimie.** Zmarł ostatnio jezuita Luis Gonzaga da Fonseca, autor słynnej książki o objawieniu się Matki Boskiej Fatymskiej, tłumaczonej na kilkanaście języków.

● **Jedenaste tysięcy ofiar w Kuby.** Zaprowadzenie komunistycznych rządów przez Fidel Castro w Kuby, kosztowało 11 tysięcy ofiar — przeciwników reżimu Fidel Castra.



## Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Nasze ciche i ustronne  
MACHADINHO

Jest to przedmieście w Pôrto Alegre, o którym nikt nie pamiętał.

Jednak mieszka tu dużo rodzin polskich.

Od jakiegoś czasu zaopiekował się nami Przewielebny Ks. Leon Lisiewicz, Proboszcz kościoła polskiego, Matki Boskiej Częstochowskiej, na terenie Pôrto Alegre.

Zorganizował dla nas dzieci, lekcje języka polskiego, które udziela nam Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny, mieszkają one przy kościele polskim w Pôrto Alegre, gdzie mają przedszkole. Dojeżdżają do nas w soboty.

Cieszymy się bardzo, bo już nauczyliśmy się trochę czytać, pisać i śpiewać po polsku.

Jako nagrodę, pojechaliśmy w niedzielę, to jest na dzień Matki do Pôrto Alegre,

aby tam okazać naszym kochanym matkom naszą miłość.

Przewielebny ksiądz proboszcz Leon Lisiewicz, przysłał po nas autobus. Nie mogliśmy się doczekać tej niedzieli. Tydzień był bardzo długi.

O godzinie 8,15, zgromadzone czekałyśmy na wóz, który zaraz nadjechał.

Przed dziewięcią byliśmy już przed kościołem.

O godzinie 9-tej byliśmy na Mszy św., po której w salonie świętego Kazimierza, uczęściliśmy dzień Matki śpiewem, rytmiką i deklamacją.

O 11-tej wracałyśmy do domu zadowolone, śpiewając polskie piosenki.

Za tak miłą niespodziankę składamy serdeczne Bóg Zapłać naszemu Kochanemu Księdzu Leonowi.

Wdzięczne dzieci  
z Machadinho.

## Z cyklu: — "GÓRA NASI"

JANDIRA MIRO-SŁAWA GAZDA WERPACHOWSKA ukończyła w grudniu kurs "Nauczycielki Normalistki" w Kurytybskim "Instituto de Educação", otrzymując z wielką satysfakcją tak wielce pożądaną dyplom.

Jandira, córka znanego dentysty, Dra S. Feliksa Werpachowskiego, i wnuczka zasłużonej i teratki i byłej nauczycielki Pani Heleny G. Werpachowskiej weszła w Jej ślady by nieść oświatę dla swego narodu w chwili gdy cały naród bierze udział w "Kampanii Nauczania!".



## Film Polski

W TOWARZYSTWIE UNIAO JUVENTUS P. T.:

## "ŻÓŁTA CIŻEMKA"

Zostanie wyświetlony piękny kolorowy film polskiej produkcji p. t.: "Żółta Ciżemka", oraz dwie bardzo ciekawe Kroniki z życia i rozwoju społeczeństwa polskiego.

Film powyższy zostanie wyświetlony w sobotę dnia 8-go czerwca o godzinie 20-tej w Salonie Towarzystwa União Juventus przy ulicy Carlos de Carvalho nr. 575.

Wstęp bezpłatny.

Uprasza się wszystkich Członków Towarzystwa i całą Polonię Kurytybską o jak najliczniejszą frekwencję.

Victor Gardoliński — Dyrektor Kulturalny  
Jan Kaniak — Dyrektor Publikacji

**LUD**

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO  
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, O.M.

Redator: PE. JOSE ZAJĄC, C.M.  
Adminstracja: ALAMEDA CABRAL, 846  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigr à: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czekli adresować:

REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANA

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963  
W Brazylii i innych krajach amerykańskich:  
Wspaniałomyślnych Dobrodziejów ..... Cr\$ 5.000,00  
Dobrodziejów ..... Cr\$ 2.000,00  
Zamożnych ..... Cr\$ 1.000,00  
Mniej zamożnych ..... Cr\$ 800,00  
Skromniej sytuowanych ..... Cr\$ 500,00  
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się ..... Cr\$ 400,00  
Dla innych krajów ..... Cr\$ 1.500,00  
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... Cr\$ 20,00  
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre ..... Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:  
★ SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).  
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.  
★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3  
PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:  
W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.  
W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.



## POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Stanisław Gaidziński Jr. (TUBARÃO), Francisco Malinowski (SAO PAULO) Eduardo Gureczny (NOVA EUROPA), Konstanty Lutowicz (RIO DE JANEIRO), F. Zakowicz (CORDOBA), Władysław Franus (SANTA ROSA), W. E. Saarbach (COLOGNE, GERMANY), Ks. Nicolau Baltazar (CASTRO), Maria Bieniaszewski (PAULO FRONTIM), Ks. Łatka Antoni (SAO PAULO), Aleksander Hordejuk (SANTO ANGELO), Antonio Najdzion (ARROIO GRANDE), Victor, João Szankowski (SAO PAULO), Alexis Narloch (MASSARANDUBA), Adek Goldmann (PORTO ALEGRE), Eda Szatkowski (BELO HORIZONTE), Ludwik Sierakowski (IRATI), Luba Nowakowska (UNIAO DA VITÓRIA), Maria Wielewicki Horwath (CRUZEIRO DO OESTE), Ks. Józef Kuźmiński (AU-REA), J. Warchałowska (VITÓRIA), Estefano Kugler (PATO BRANCO), Nataniel Banacki (GONGONHAS, Michał Sekuła (GUARAPUAVA).

## OFIARY

## NA SEMINARIUM W ARAUKARI

Pan Józef Drula z Orleansu ..... Cr\$ 500,00

## DOBRODZIEJE "LUDU"

Stowarzyszenie Dobroczytno Kulturalne  
Polaków w Brazylii z Kurytyby ..... Cr\$ 2.000,00

## NA KAPLICĘ W ZIEMI ŚWIĘTEJ

P. Leonard Gajewicz z Cruzeiro do Oeste Cr\$ 1.000,00

## NA PLAC POLSKI

## LISTA NR. II

Madziński Czesław ..... Cr\$ 200,00  
Sofia Płowaś ..... Cr\$ 100,00  
Mokwiński Leon ..... Cr\$ 200,00  
Da. Helena Langendyk ..... Cr\$ 250,00  
Eugenia H. Pianowski ..... Cr\$ 500,00  
Inácio Kupski ..... Cr\$ 500,00  
Władysław Jarosz ..... Cr\$ 100,00  
Jan Jarosz ..... Cr\$ 100,00  
José Cianawski ..... Cr\$ 100,00  
Ks. Przybycień ..... Cr\$ 500,00  
José K. ..... Cr\$ 200,00  
Zofia Wzorek ..... Cr\$ 500,00

RAZEM ..... Cr\$ 3.250,00

P. Luba Nowakowska z União da Vitória Cr\$ 1.000,00

LISTA Nr. 137 - Franciszek Boraczyński - Paranavai Pr.  
Franciszek Boraczyński Cr\$ 1.000,00; Longin E. Boraczyński — 1.000,00; po Cr\$ 500,00: Romuald A. Boraczyński, Ludwik Manica, Jan G. Debczynski, Antoni Wulgenczuk, Antoni Wulgenczuk, Ignacy Jaśkowiak, Józef Gauze, Bogoni Casimiro Lezak.  
RAZEM Cr\$ 5.500,00.

LISTA Nr. 77 - Sierakowski & Cia. - Irati - Paraná  
Sierakowski & Cia. Cr\$ 600,00; po Cr\$ 200,00: Tomasz Koźlik, Władysław Delong, Jan Stasiak, Andrzej Dyniewicz; Andrzej Malinowski Cr\$ 100,00.  
RAZEM Cr\$ 1.500,00.

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne:  
Bóg zapłać!

Zaproszenie  
na  
Mszę Świętą

Z okazji 3-ciej rocznicy śmierci ś. p. WAWRZYŃCA JASIOCHY, rodzina zaprasza krewnych i znajomych na mszę świętą, która odbędzie się dnia 2 czerwca o godzinie 9-tej rano, w kaplicy Seminarium Św. Wincentego a Paulo w Araukarii.



## ZAWIADOMIENIE

Tow. Im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dnia 8-VI-1963 r. punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem odbędzie się ZABAWA TANECZNA.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich członków, że dnia 2-VI-1963 r. początek o godz. 4-tej po południu odbędzie się zabawa popołudniowa dla ich dzieci.

Prosi się o liczne wzięcie udziału.

ZARZĄD.

## PLAC POLSKI W KURYTYBIE

Plac Polski w Kurytybie, jak już donosiliśmy poprzednio, jest na wykończeniu. Jeszcze pozostaje komitetowi do ukończenia, małych ale kosztownych prac, które w krótkim czasie i w miarę możliwości finansowych będą wykonane.

Musimy np. kupić jeszcze motor odpowiedni, który będzie manewrował wytryskiem ze specjalnym oświetleniem w basenie; brakuje nam jeszcze okazałego kamienia granitowego na pomnik Kopernika; oświetlenie neonem mapy Brazylii; wyłożenie kostkami "petit pavé" wewnętrznych chodników placu; odlanie tablicy brązowej, i jeszcze inne szczegóły, które pociągają za sobą na pewno około pół miliona kruczejów.

Niestety, jak się okazuje kasa prawie pusta. Pieniądze zebrane dotychczas, wystarczyły na wykonanie ślicznego chodnika zewnętrznego, ozdobionego pięknymi motywami polskimi, wybudowanie basenu w formie mapy Polski, oraz zasadzenie trawy ze specjalnym urządzeniem.

Warto przypomnieć, iż oświetlenie placu, które też jest od dawna wykończone, będzie chlubą stolicy, ponieważ Plac Polski będzie najlepiej oświetlonym placem w Kurytybie.

Pozostają nam jeszcze małe rzeczy. Na przykład mamy kłopoty z brązem, metal który obecnie jest bardzo drogi, i potrzebujemy go do odlania tablicy pamiątkowej jak również na wykonanie wizerunków trzech polskich zwycięzców nagrody Nobla, mianowicie Henryka Sienkiewicza, Wł. Reymonta i Marii Curie Skłodowskiej, które będą umieszczone na bokach posągu głównego. Jeżeli by ktoś posiadał w domu brąz, prosimy bardzo, aby nam pomógł w tej kampanii ofiarując komitetowi, dostarczając go na adres Redakcji "LUDU", pana Anto-

nego Domachowskiego, inż. M. Piekarskiego oraz do p. sekretarza P. Filipaka.

Co do pomnika, mamy już konkretne wiadomości, iż wykonany się go w Toruniu, w Polsce. Oczekujemy, lada chwila, jego wysłania do Kurytyby. Dopóki nie będzie pomnika, nie możemy inaugurować placu. Dlatego też jest zwłoka z wykończeniem ostatecznym placu.

Dużo jeszcze list zbiorczych nie otrzymaliśmy dotychczas z interioru. Przypominamy posiadaczom tych list, aby pospieszyli się z ich odesłaniem. W następnych numerach "LUDU", będziemy podawać nazwiska osób, które już wysłały nam listy z należnościami.

W dniu 10 czerwca b. r. odbędzie się walne zebranie wszystkich zainteresowanych budową Placu. Mianowicie na tym zebraniu, oprócz dyskusji nad różnymi sprawozdaniami, ugodni się końcowe upiększenie placu. Po odbyciu zebrania, podamy do wiadomości ogółu szczegółowe sprawozdanie kasowe.

Celem wykończenia placu otwieramy nową kampanię "Ojców Chrześtnych" Placu Polskiego, i w tym celu w innym miejscu "LUDU" zamieszczamy formularze do wypełnienia i wysłania do Redakcji "LUDU" wraz z sumą Cr\$ 2.000,00. Każdy "padrinho" placu dostanie po inauguracji różnobarwny dyplom.

Sądymy, iż w ten sposób zbierzemy pewną sumę, która przyczyni się do rozwiązania trudności finansowych komitetu. Pokładamy wielką nadzieję w kolonii polskiej, aby komitet mógł dokonać dzieła, dla którego został wybrany.

Do następnego razu.

P. Filipak — Sekretarz.

COMITÉ PRÓ CONSTRUÇÃO DA PRAÇA DA  
POLÓNIA EM CURITIBA

## Campanha de Padrinhos

Prezado senhor presidente do Comitê: Solicito inscrever o meu nome na lista dos Padrinhos da Praça da Polónia a ser, brevemente, inaugurada em Curitiba, em solenidade pública. Outrossim, remeto a importância de Cr\$ 2.000,00 (dois mil cruzeiros), como minha contribuição de padrinho, a fim de colaborar com as despesas da conclusão da Praça.

NOME: .....

ENDEREÇO: .....

CIDADE: .....

Recorte e envie juntamente com o dinheiro para a Caixa Postal 155 — Red. do LUD — Curitiba, Paraná, e após a inauguração da Praça ser-lhe-á enviado um belo diploma de Padrinho da Praça da Polónia.

## WALNE ZEBRANIE

Niniejszym zapraszamy członków Komitetu Budowy Placu Polskiego w Kurytybie oraz wszystkich zainteresowanych osób na walne zebranie, które odbędzie się w dniu 10 czerwca br. w poniedziałek, o godz. 20-tej wieczorem, w sali towarzystwa "União Juventus", przy ul. Carlos de Carvalho nr. 575, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie sekretarza;
2. Sprawozdanie skarbnika;
3. Sprawozdanie budowniczego placu;
4. Obrady nad wykończeniem placu;
5. Wolne wnioski.

Z góry dziękujemy za gromadne przybycie zainteresowanych.

ZA KOMITET: Franciszek Lachowski — Prezes  
Paweł Filipak — Sekretarz

## Casa 3 "B" Casa Pavão

## HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

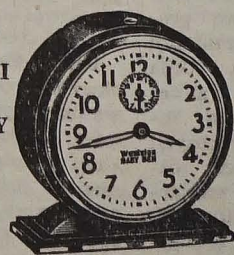
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.  
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!  
Przed zakupem prosimy zbadac ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

## Casa Hoffmann

Wieloletni doświadczenia w wyrobie zegarków i okularów. — Zegarki, okulary, biżuteria.

ZEGARKI  
OKULARY  
BIŻUTERIA



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo,

147

CURITIBA



## KĄCIK RODZINNY:

## UTRAPIENIE MATEK

Zawsze jeszcze — mimo higienistek w szkołach i ciągłych badań dzieci — słychać narzekania matek, na brak apetytu u dzieci, na ich zły wygląd itp., gdy tymczasem dziecko jest zupełnie zdrowe, a brak apetytu ma zupełnie inne podłoże.

Zdarza się to przeważnie u dzieci chudych, bladych i bez apetytu. Bardzo często matka mówi o swym dziecku, że jest chude, kiedy tymczasem nie jest ono szczuplejsze od innych dzieci i jest zupełnie zdrowe. To samo przeżywa się z dziećmi bladymi i nie posiadającymi apetytu. Chudość, nadmierna bledność twarzy i brak apetytu nie są koniecznymi objawami jakiegokolwiek choroby, ale po prostu odziedziczone po matce czy ojcu. Niektóre dzieci stają się w trzecim roku życia nagle szczuple i rosną bardzo szybko. Następuje to nie — jak się na ogół sądzi — od biegania, bo wybujałość dzieci w tym wieku jest najzupełniej naturalna. Jeden ze znanych zagranicznych lekarzy dziecięcych twierdzi, że w omawianym okresie wychodzą na jaw odziedziczone skłonności. Jako jednoroczniaki wyglądają wszystkie dzieci jednakowo, w trzecim czy czwartym roku życia poróżniają się wyodrębnić i wchodzą na różne drogi dziecięcych skłonności. Coraz wyraźniej przejawia się ro-

dzinne podobieństwo, czy to w budowie ciała czy w rysach twarzy. Dziecko staje się podobne do matki czy ojca, albo najbliższych krewnych, jednego czy drugiego z rodziców. Dziedziczność sięga i dalej w rodzinie, przeskakując nieraz kilka pokoleń.

Tak samo dzieje się z brakiem apetytu u dzieci, które to objawy występują bardzo często właśnie u dzieci 4-letnich i trwają nieraz do lat 10, a nawet dłużej. Pojęcie "nie ma apetytu" i "jest taki chudy" u każdego dziecka znaczy zupełnie co innego. Jeżeli jedna z matek uważa, że dziecko jej nie ma apetytu z powodu tego, że mniej jąda od dzieci z otoczenia, to się myli. Każdy człowiek, a więc i dziecko żąda dla swego rozwoju tylko tyle pożywienia, ile potrzebuje wewnętrzna budowa jego organizmu. Potrzeby te są u każdego człowieka inne. Zresztą, bardzo często zdarza się i to, że mniej jedzące dziecko jest o wiele zdrowsze od dużojedzącego.

Patrząc na blade dziecko sądzimy, że jest ono chore. I tu mylimy się bardzo często. Najbardziej blade dziecko może być zupełnie zdrowe. Niektórzy sądzą, że dziecko blade, chore jest na blednicę. A przeważnie jest przeciwnie. Blade dzieci nigdy prawie nie cierpią na brak krwi. Bledność u dzieci, to na pew-

no dziedziczność. Bladym był czy jest ojciec dziecka, czy też była nią jego babka. Może zresztą tylko do pewnego czasu, a po tym nabrali, czy nabrały zdrowej cery.

Bardzo często psuje się w rodzinach jedynaków czy jedynaczki. Dzieci takie — często zupełnie zdrowe — chorują od zbyt wielkiej troskliwości matek i ojców, którzy widzą w każdym kichnięciu dziecka poważne zaziębienie. Zwykle dziecko takie jest rozpieszczone i przemądrzałe. Nieraz rodzice stawiają zbyt wielkie wymagania rozumowi, pamięci dziecka, szkodząc mu takim postępowaniem. Jedynaka czy jedynaczkę bierze się zbyt często zupełnie niepotrzebnie do teatrów i na przedstawienia kinematograficzne i cyrkowe, tak że staje się nerwowe, a przez to blade i bez apetytu.

Nerwowość takiego dziecka nie jest dziedziczną, tylko narzuconą. Narzuca się ją dzieciom przez fałszywe pojęcie o wychowaniu, przez zbyt wielką miłość do tego dziecka, okazywaną niestety zupełnie nierozsądnie.

Staranie matki dookoła dziecka nie powinno być w niczym przesadzone, a oparte na roztropności i rozsądku.

Skarb Rodziny.



## RADY dla GOSPODYŃ

## Krokiety z mózdzku

40 dkg mózdzku, 1 cebula, 1 jajko, 10 dkg bułki tartej, 5 dkg tłuszczu, sól, pieprz, zielona pietruszka.

Mózdzek umyć, wrzucić na wrzącą osoloną wodę z dodatkiem octu, obgotować i odcedzić. Obracć z błonek, dodać drobno-usiekaną i przysmażoną na ziołty kolor cebulkę, dodać parę łyżek bułki tartej, jajko, sól, pieprz i zieleninę. Masę musi być dosyć gęsta, aby dała się formować na deseczce posypanej tartą bułką w podługne krokiety. Smażyć je na bardzo gorącym tłuszczu, na złoty kolor. (Krokiety można przyrządzać z gotowego mózdzku z garmazerii, wówczas nie obgotowujemy mózdzku w wodzie z octem). Do kroketów podajemy ziemniaki i ostrą surówkę lub sałatkę.

## Legumina z biszkoptów i maku (bez pieczenia)

50 dkg maku, 5 dkg rodzynek, cukier waniliowy, skórka pomarańczowa, 5-8 łyżek cukru-pu-

dru, 1 paczka biszkoptów, 1 szklanka śmietany.

Dokładnie optukany mak sparzyć wrzątkiem — pozostawić na kilka godzin. Po osączeniu trzykrotnie przepuścić przez maszynkę. Dodać usiekaną usmażoną skórkę pomarańczową, cukier waniliowy oraz umyte rodzynki. Mak dokładnie wymieszać z dodatkiem i układać w saletterce na przemian z war-

stwami biszkoptów. Na wierzchu należy ułożyć warstwę maku. Ubitą z cukrem, śmietaną polewamy leguminę przed samym podaniem.

## Omlet z szynką

20 dkg nietłustej szynki drobno pokrajać. Na patelni tłuszczu, włożyć szynkę i zagrazać pod przykryciem.

Przyrządzić masę z 5 jaj, 3 łyżek zimnej wody i soli do smaku.

Przygotowaną masę wraz z siekaną zieloną pietruszką wlać do zagranej szynki.

Gdy omlet zetnie się zwinąć go w rulon lub złożyć na pół.

Podawać na ogrzonym półmisku przybranym zieloną sałatką.

## Warunek szczęścia

John Steinbeck, słynny pisarz amerykański, który otrzymał ostatnio nagrodę Nobla powiedział:

— Aby kobieta była szczęśliwa z mężczyzną musi więcej rozumieć, aniżeli kochać. Natomiast mężczyzna aby był szczęśliwy z kobietą musi ją bardzo kochać — nie próbując nawet rozumieć.

## Na wszystko jest rada:

● Podłoga, chociażby najgorsza, gdy pokryta jest farbą, albo pokostem, staje się trwalszą i pięknie wygląda.

● Ślady z ołówka chemicznego na białej bielinie dają się usunąć po namoczeniu płótna w drzewnym alkoholu.

● Skóra w przemokniętych bucikach nie stwardnieje, jeśli po przeschnięciu natrzemy buty cienką warstwą białej wazeliny, a po kilku godzinach oczyścimy dobrą pastą do obuwia i wypolerujemy.

● Plamy od farb lakierowych na posadzce znikną bez śladu, jeśli wytrzymamy je zmywaczem do paznokci i spłuczemy czystą ciepłą wodą z dodatkiem wody utlenionej.

● Załamane włosie w szczotce do zmiatania wyprostuje się i będzie jak nowe, jeśli potrzymamy szczotkę przez parę minut nad garnkiem z wrzącą wodą. Należy poza tym pamiętać, że szczotkę po użyciu trzeba wieszać, a nie stawiać włosem na dół.

## W LESIE

Wolno i sennie chodzą po jasnym tle błękitu złocisto — białe chmurki z połyskiem aksamitu.

Niekiedy się srebrzy pod słońca blask z ukosa jaskółka śmigła, czarna, sunąca przez niebiosy.

Po łące cichej, jasnej, w srebrne objętej ramy przez opalony strumień, złote się kładą plamy.

Szmaragdem słońce błyska na ciemnej drzew zieleni, lub przez konary rzuca ognistych pęk promieni.

Po niebie i po lesie, po łąk zielonych łanie, przejrzyste, zwiewne idzie błękitne zadumanie.

Kazimierz Tetmajer

## CALÇADOS CASAS LORUSSO

Sapatos para homens, senhoras e crianças a preços de fábrica.

Doas lojas para melhor servir:

MATRIZ: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140

FILIAL: — Rua Mal. Floriano Peixoto 231

Fone: 4-8738

CURITIBA

PARANÁ

## GARŚĆ WRAŻEŃ Z PODRÓŻY: BRAZYLIA — POLSKA

Z powodu zaginięcia moich życzeń na Boże Narodzenie dla miłych Czytelników "Ludu" z o-pisem niektórych wrażeń mojej podróży z pięknego kraju "Świętego Krzyża" do kraju, co ma Orla Białego w herbie, korzystam z okazji świąt Wielkanocnych, życząc zacnym rodakom na gościnnej ziemi brazylijskiej, by mogli odnosić wspomnienia zwycięstwa w swych pragnieniach i wzniosłych przedsięwzięciach.

Wieczorem, dnia 7 września, w dniu niepodległości Brazylii, z wielką trwogą wsiadałem do odrzutowca linii holenderskiej, by po 33 latach żmudnej pracy w Brazylii odwiedzić strony ojczyste w Polsce.

W ciszy grobowej każdy z pasażerów zajmował miejsce wyznaczone, zapinając nerwowo pasy i z biciem serca oczekiwał na wzbicie się samolotu do wyżyn. W wielu rękach widziałem różaniec święty, kilku protestantów czytało uważnie Pismo św., a nikt nie miał odwagi na rozmowę. Chwila wzbicia się samolotu wydaje się wiecznością. Właśnie tydzień temu mijał, jak samolot wznosząc się w górę, wpadł do morza, a dużo pasażerów znalazło śmierć w zburzonych falach zatoki Guanabary.

Z ukazaniem się świetlnego napisu: Zdjąć pasy — można zapalić — nastąpiła radość. Rozwiazaliśmy się języki, słychać było śmiechy i podśpiewywaną.

Ósmego września — w uroczysty dzień Narodzenia Najśw. Panny Maryi, o godz. 7 rano wyruszyliśmy szczęśliwie do Lizbony, stolicy Portugalii, po 12 godzin, milej i spokojnej podróży. Niczego lepszego od samolotów

holenderskich nie można sobie życzyć. Obsługa doskonała, starają się odgadnąć pragnienia podróżnych. Na lotnisku w Lizbonie ruch był niesamowity. Co chwila lądują i odlatują samoloty do różnych krajów. Zaraz można odczuć atmosferę pobożności, jakby obecności Matki B. Fatimskiej. Ludzie z uśmiechem na twarzy gorliwie pracują, a wszystkie niewiasty, w bardzo skromnych strojach i z głową przykrytą nawet na ulicy, poważnie spacerują. Miasto ślicznie zbudowane, pełne kwiatników, parków, bardzo czysto utrzymane. Dużo jest starożytnych świątyń, w których ciężkie ławki zrobione są z brazylijskiego drzewa, a lichtarze, o prześlicznych formach błyszczą się od srebra i złota brazylijskiego.

Kręte i wąskie uliczki asfaltowe wiją się wśród miasta umarłych, cmentarza, bardzo starannie utrzymanego. Groby zrobione są z marmuru, pełne rzeźb i figur. I tu również nie brak grobów z polskimi napisami, jak np.: Proszę o jedno "Zdrowaś" za tego, co walcząc o wolną Polkę, spoczywa w gościnnej ziemi.

Portugalczyki świetnie rozwiązały problem wynajmowania taksówek. Na przodzie każdego auta jest oświetlony napis: "Taksówka". Z daleka, wśród tysięcy świateł można taksówkę odnaleźć i zatrzymać ją w jakimkolwiek punkcie. W innych krajach taksówki mają inne barwy, ale

to wcale nie służy do lepszego ich rozpoznania, wśród mnóstwa mknących aut.

Dnia 12 września, w uroczystość Imienia Najśw. Maryi Panny, na pamiątkę zwycięstwa Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem, z bijącym sercem zbliżałem się do Fatimy, do tak upragnionego miejsca, uswieconego jawieniem się Matuchny Niebieskiej. W miesiacach maja i października codziennie, a w innych miesiącach tylko 12 i 13 przychodzą liczne pielgrzymki z całego świata. Pogoda jest prześliczna. Słoneczko na lazurowym niebie mocno rozgrzewa. Okolice Fatimy są górzyste i biedne, pełne karłowatego drzewa oliwnego. Właściciele działek wysoko obwarowują szczuple pola. Ludzi w Fatimie jak mrowia. Wszystkie hotele, a nawet prywatne domy są pełne pielgrzymów. Na próżno telefonowałem do różnych klasztorów o nocleg. Dopiero potrzeba jednego spowiednika na miejsce tego, który zachorował, dało mi możliwość wyjść z tej niemiłej sytuacji. Otrzymałem więc zaszczytny urząd spowiednika w sławnej świątyni Fatimskiej, a równocześnie miałem zapewniony wygodny pokój i utrzymanie za darmo. Nad moim konfesjonałem znajdował się napis: "Język polski, niemiecki, włoski, hiszpański i portugalski". Z każdą minutą coraz więcej ludzi. Co kwadrans — to jedną część, a co godzinę — to całą zwrotkę "Aos treze de Ma-

io"... wybija uroczysto zegar ustawiony na pięknej, smukłej wieży świątyni. O godz. 18 uroczyste i spłżowe głosy dzwonów zapraszają na wspólny różaniec przeplatany pięknymi pieśniami. Potem litania i procesja z zapalonymi świecami. Widok przecudny. Z rozrzwieniem i ze łzami wierni spoglądali na artystyczną i za serce chwytającą figurę Pani Fatimskiej, ozdobioną złotą koroną z drogo-cennymi kamieniami — dar Papięza Piusa XII.

Procesja okrąży olbrzymi plac bazyliki (1.500 x 800 metrów), i kończy się Adoracją Przenajświętszego Sakramentu aż o godz. 23. Potem przysiadają światła — w milczeniu rozchodzą się wierni na spoczynek. Dużo z nich jednak nie ma noclegu pozostaje na placu, spoczywając na ziemi lub siedząc na ławkach po licznych kościołach.

Rano o godzinie 4-tej zapalają się tysiączne lampy i reflektory z alto - falantes pobożne pieśni i potężne dzwony mocnymi dźwiękami zapraszają pielgrzymów do uczestniczenia we Mszy św. przy ołtarzu, w miejscu gdzie N. M. Panna pokazywała się dzieciom na drzewku — "Azinheira". Niestety nie istnieje obecnie to drzewko, bo masoni z pobliskiego miasta "Santarem" nie mogąc patrzeć na liczne pielgrzymki do miejsca objawień, jednej nocy deszczowej wyrwali drzewko. Smutni obywatel Fatimy pospiesznie wy-

budowali kapliczkę z obszernym gankiem i postawili ołtarz, którego środek przypada nad dziurą wyrwanego drzewo u święconego obecnością M. Fatimskiej.

Dnia 12 od 1 do 23 godz., dnia 13 od 4 do 9 bez przerwy spowiadałem. Ze smutkiem zauważyłem, że na tablicy rozkładu Mszy św. przy cudownym ołtarzu były zajęte przez 2 kardynałów, kilkunastu biskupów z różnych krajów i przez dwóch nuncjuszy apostołskich. A jednak Matka Boska ulitowała się nade mna, bo jeden z kardynałów francuskich, widząc mnie kłęczącego i pogrążonego w smutku w tym świętym miejscu, a dowiedziawszy się, że jestem Polakiem z Brazylii, zaofiarował mi swoje miejsce wyznaczone miesiąc temu na 13 września o 12 godzin. Nie miałem słów na okazanie mojej serdecznej wdzięczności. Przepieiniony radością starałem się wykorzystać czas wolny na "Astruel" pobliskiej wioski uprzywilejowanych dzieci.

Oddzielne domki, to prawdziwa stajenka betlejemska. Z wielką starannością przechowuje się wszystko, co należało do Dzieci, powierników tajemnic M. B. Fatimskiej. Stoł krosno z płótnem rozpoczętym przez delikatne ręce siostry Łucji. Płem wodę ze studni, nad którą pokazał się "Anioł Stróż". Jądem figi okalające to cudowne źródło. Z wielkim wzruszeniem rozpocząłem Mszę św. ofiarując Bogu Ojcu Niepokalanego Baranka przez nieskalane ręce

Królowej Różańca świętego w intencji moich krewnych, przyjaciół i dobrodziejów, szczególnie za wszystkich Rodaków w Brazylii a przede wszystkim rodaków z Masaranduba, miasto Rio Grande i kolonii Orla Białego z Espirito Santo.

Powiadają, że "Num sacro não cabem tódas as alegrias". Za pozwoleniem władzy kościelnej miałem wyznaczone w Coimbra, odległym miastem od Fatimy, na godz. 17 poznanie siostry Łucji, ale z powodu defektu motoru auta przyjechalismy o 19.30. Klasztor już był zamknięty. Dobiegało końca pozwolenie mojego pobytu w Portugalii, które z wielkim trudem uzyskałem za pośrednictwem wpływowych Portugalczyków, moich przyjaciół, dlatego spieszyłem się, by w Lizbonie poznać muzeum św. Antoniego i inne pamiątki po Cudownym Cudotwórcy.

W miejscu gdzie narodził się św. Antoni stoi marmurowy ołtarz a w sąsiedztwie jest klasztor Kanoników Regularnych, co noszą habity białe, odkryte czarnym płaszczem, gdzie kilka lat przedzielił wzmiankowany święty. W artystycznej kaplicy znajduje się przepiękna figura w habicie tychże zakonników, gdzie dniem i nocą palą się ustawicznie świece, a tysiące wotów mówią wyraźnie o pomocy świętego w wypadkach zguby. I tam modliłem się gorąco, wyprasząc dla siebie i dla wszystkich rodaków cudownej opieki tego popularnego świętego. — Tym aktem pobożnym pożegnałem gościnną Portugalie, kraj wielkich świętych, bohaterów i uczonych.

(C. d. n.)

Ks. Antoni Kuczerowski



## ŻYCIE RELIGIJNE:

### ZIEŁONE ŚWIĄTKI

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 14



Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy: kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa. A słowa, któreście słyszeli, nie są moje ale tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co tylko wam mówiłem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie tak, jak daję świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani nie lęka. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, cieszylibyście się, że idę do Ojca: bo Ojciec większy jest, niż ja. I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie: abyście, gdy się stanie, uwierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, bo nadchodzi księżę świata tego, a we mnie niczego nie ma. Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, a jak mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.



### STĄP GOŁĘBICO TWÓRCY DUCH — (S. Wyspiański)

Zielone Świątki, taką nazwę ma uroczystość Zesłania Ducha Świętego w Polsce, bo w tym dniu mają domy i bramy ozdobione zielenią. Co za przedziwna myśl! wszak kolor zielony — to symbol nadziei.

I my w tym uroczystym dniu odnowmy naszą ufność w Ducha Uświęciciela "Ku Tobie wnosim wzrok i słuch". Siędem darów rozlewa Duch Przenajświętszy na odrodzone dusze, lecz wśród nich najbardziej nam potrzeba dziś, daru męstwa.

W potopie herezji, w tryumfie złych i przewrotnych słabnąc poczynamy. W trudzie i upaleniu dnia, w powodzi zajęć i pogoni za lepszym bytem, depczemy najkardynalniejsze zasady miłości i sprawiedliwości, bo żyjemy w zatrutej atmosferze upadku wiary i moralności. I dlatego Duchu Przenajświętszy "odwołaj wroga z naszych dróg, a tak przejdziemy cało zło i kłam".

Prośmy Go więc, by był Uświęcicielem naszym w codziennej walce o śnieżność duszy, "by myśli godne rozbudził w nas".

Błagajmy Go, by przepalił prawdziwą miłością serca członków rodzin katolickich, by tworzyli jedno serce i jedną duszę "dobądź z ton naszych zapał serc".

Wołajmy do Niego, by cud Wieczernika powtórzył się w dzisiejszych czasach, abyśmy wszyscy wzięli do serca postanowienia II Soboru Watykańskiego, byśmy "z wiarą wieków podjęli czyn".

A tak w sercu naszym, w naszych rodzinach i w narodzie, dokonana się cudowna przemiana dusz naszych i rozpocznie nowa era, wiecznej wiosny kościoła katolickiego przez Ducha świętego, "zwól w Tobie światłość światu dać".

N. N.

## "OBLICZE TYGODNIA"

### O "ŻYWIŁOWYM ROZWOJU KOŚCIOŁA W POLSCE POWOJENNEJ"

London (IC), — Pismo londyńskie "Oblizce Tygodnia" zamieściło 14 kwietnia artykuł p.t. "Żywiłowy rozwój kościoła Rzymsko-katolickiego w Polsce powojennej" napisany przez rzekomo "wybitnego znawcę" tego zagadnienia. Redakcja dołączyła do siebie uwagę, że artykuł ten "wykazuje, że cieplarniana atmosfera specjalnych przywilejów nie jest dla kościoła bynajmniej najkorzystniejszą. Bardzo często rozwija się on mocniej w warunkach niechęci władz państwowych".

Jak wygląda ten "żywiłowy rozwój" pod względem ilości wiernych? Wedle "Oblizca Tygodnia" liczba katolików w Polsce wzrosła z 23.134.875 w roku 1937 do 25.962.769 w roku 1962. Czyli przyrost o ponad 2.800.000 w ciągu 25 lat. Ludność Polski wynosi obecnie ponad 30 milionów, w czym znacznie mniej niż milion to ludność wyznań niekatolickich. Tak więc przyrost naturalny w grupie ludności pochodzenia katolickiego należałoby ocenić w przybliżeniu na około 6 milionów. Jeśli podane przez "Oblizce" cyfry są prawdziwe, to pod względem liczby wiernych kościoł nie tylko nie wykazał w tych 25 latach "żywiłowego rozwoju" ale przeciwnie wyraźną regresję w porównaniu z przyrostem naturalnym ludności. Należy jednak przypuszczać, że liczba katolików

w Polsce jest większa niż cyfra podana przez "Oblizce Tygodnia".

Jeśli idzie o liczbę kościołów, jest ona znacznie większa niż przed wojną, ale wzrost ten wynika głównie z faktu, że na skutek zmian terytorialnych kościołów w Polsce przejął ponad 3.800 kościołów, które do niego nie należały w 1937 roku. Dodać należy, że na skutek tych samych zmian kościoł stracił ponad 2.000 kościołów obrządku wschodniego. Smutnym przykładem w tej dziedzinie jest fakt, że w Nowej Hucie, stutysięcznym mieście, nie wolno zbudować kościoła.

Wzrosła również znacznie liczba duchowieństwa, wedle "Oblizca Tygodnia" z 9.891 w roku 1937 do 18.981 w roku 1962, (ta cyfra grubo przesadzona przez myślnie dodanie cyfr poszczególnych diecezji). Faktycznie, liczba kapłanów w roku 1937 wynosiła około 11.000, a łącznie z księżmi obrządku wschodniego około 13.000.

"Oblizce Tygodnia" pisze również o prasie katolickiej. Wychodzi obecnie w Polsce około 50 czasopism katolickich, wliczając w to urzędowe biuletyny diecezjalne o minimalnych nakładach. W roku 1937 czasopism katolickich w Polsce było około 250 przy czym nakład tylko jednego z nich "Rycerza Niepokalanej" przekraczał 700.000, pod-

czas gdy obecnie największy tygodnik katolicki, poznański — "Przewodnik" ma dozwolony nakład 50.000. Łączny nakład wszystkich pism katolickich jest obecnie mniejszy niż przedwojenny nakład "Rycerza Niepokalanej" i "Przewodnika Katolickiego".

Rzekomy "wybitny znawca zagadnienia" nie wspomina, że w okresie przedwojennym uczono religii w blisko 30.000 szkół powszechnych i średnich, obecnie nie uczy się w żadnej. Nie podaje, że zabrano wszystkie szpitale katolickie, zlikwidowano prawie wszystkie organizacje katolickie. Podaje, że katolicki Caritas prowadzi setki ochronek i Domów Dziecka i t. p. Ten "wybitny znawca" widocznie nie wie, albo udaje, że nie wie, że prawie

wszystkie te instytucje zostały zlikwidowane latem 1962 roku. Pozostawiono zakonnice jedynie w zakładach specjalnych dla dzieci upośledzonych, niedorozwiniętych i kalek, a więc tylko dla dzieci, które nie mają przyszłości w życiu społecznym.

Jest faktem, że kościół w Polsce mimo ogromnych trudności i rozlicznych ograniczeń trwa i wzmacnia się wewnętrznie. W niektórych dziedzinach wykazał wyraźny postęp, w odbudowie zniszczonych podczas wojny kościołów wykazał niebywały dynamizm. Trudno jednak mówić o "żywiłowym rozwoju", który na pewno nastąpiłby w powojennej Polsce, gdyby nie to co "Oblizce Tygodnia" tak delikatnie określa jako "niechęć władz państwowych".

## W streszczeniu...

★ Arcybiskup ordynariusz z Baltimore wystąpił z oświadczeniem w sprawie rasizmu. "Walka z rasizmem" — to problem wspólnoty. A pojęcie wspólnoty leży u podstawy Ewangelii i wywodzącego się z niej chrześcijaństwa i kościoła katolickiego. Rasizm podkopuje i podgryza pojęcie wspólnoty.

★ Kardynał rioski D. Jaime de Barros Câmara zaleca duchowieństwu wprowadzenie nowoczesnych metod w nauce katechizmu, dając pierwszeństwo raczej zrozumieniu wykładu aniżeli pamięciowości. Jeśli zaś chodzi o kazania, należy do nich wprowadzić tematy aktualne, które interesują szczególnie dzisiejszych wiernych.

★ Papież Jan XXIII robi wysiłki, by państwo Watykańskie dopuszczono było do Organizacji Narodów Zjednoczonych, w charakterze efektywnego członka.

★ Rektor Katolickiego Uniwersytetu w Rio, ks. Laércio Moura, omawiając ostatnią Eneklkę Papieża, zwraca

ca uwagę, że Papież kładzie szczególny nacisk na godność osoby ludzkiej, jej prawa i jej obowiązki.

★ Trzysta szpitali miejskich stanu paulistańskiego zgodziły się na projekt rządu stanowego, by przyjąć w swe podwoje umysłowo chorych pozbawionych należytej opieki lekarskiej.

★ Episkopat stanu Goiás wydał oświadczenie do wszystkich wiernych zaznaczając, że kościół katolicki zawsze będzie bronił systemu demokratycznego i zasad sprawiedliwości społecznej, licząc na pełne poparcie ze strony wiernych.

★ Po raz pierwszy w dziejach kościoła uroczystość Bierzmowania była nadawana przez telewizję. Uroczystość ta odbyła się w mieście Lincoln, w stanie Nebraska — (USA).

★ Trzydzieści tys. członków hiszpańskiej organizacji młodzieży wiejskiej uczestniczy w kursach korespondencyjnych mających na celu głębsze uświadomienie religijne.

## Duszpasterz odpowiada

Jeśli religia katolicka jest prawdziwa, czemu cały świat jej nie wyznaje?

Powiedz sobie samemu, czemu nie spełniasz dokładnie względem Boga wszystkich obowiązków i czemu grzeszysz? Ze słabości ludzkiej, niektórzy zaś ze złej woli, niewiedzy lub pychy.

Czy kiedy widziałeś, by dobrzy katolicy przed śmiercią wyrzekali się swej wiary, by uznawali ją za fałszywą? Nigdy!

Przeciwnie — przed śmiercią wielu nawraca się złych, nawet prześladowców i herezyków. Nikt zaś wobec śmierci nie kłamie.

## WIEŚCI Z POLSKI:

### 450 lat temu narodziła się pierwsza Polska Książka

Dzień 28 maja 1513 roku — to przełomowa data w dziejach naszej kultury. Wówczas to bowiem, przed czterystu pięćdziesięciu laty ujrzała w Krakowie światło dzienne pierwsza książka drukowana całkowicie w języku polskim. Był to modlitewnik zatytułowany "Raj duszny", przetłumaczony z łaciny przez Biernata z Lublina.

Tę pierwszą polską książkę wydał w swej oficynie drukarskiej Florian Ungler, uczonej i zaśluzony drukarz rodem z Czech, który dwa lata wcześniej przybył do Krakowa, osiedlił się tu na stałe i szczerze pokochał swą przybraną ojczyznę — Polskę. Wkrótce założył drukarnię, która stała się najznakomitszą spośród wszystkich polskich oficyn drukarskich.

Oficyny drukarskie zaczęły powstawać w Krakowie na początku XVI stulecia. Pierwsze drukarnie założyli Szaferbergerowie, Hieronim Najbardziej interesująca

Wietor i Jan Haller, którzy wydawali księgi kościelne, podręczniki szkolne i kalendarze - prognostyki, a następnie także dzieła literackie. Z drukarni Unglera jednakże wychodziły księgi najpiękniejsze - dzieła łacińskie i polskie, ozdobione pięknymi drzeworytami, którymi przewyższały nawet słynne ówczesne druki paryskie. Dzieła polskie są to oczywiście początkowo tylko tłumaczenia.

Tłumaczami pierwszych książek byli bakałarze uniwersytetu krakowskiego — wspomniany wyżej Biernat z Lublina, Baltazar Opeć, Jan z Koszyce, Jeronim z Wieleń, Jan Sandecki. Kładą oni podwaliny pod rozwój literatury polskiej. Dzięki nim okazało się, że "Polacy nie gęsi..." Oni to przełamali hegemonię łaciny, oni też utworowali drogę Mikołajowi, a następnie twórcy poezji polskiej — Janowi Kochanowskiemu.

jest postać Biernata z Lublina. Ten duchowny i lekarz (1465 - 1529) ma prawo do tytułu pioniera literatury polskiej i to w kilku dziedzinach. Jest on bowiem nie tylko autorem owej pierwszej książki w języku polskim, lecz także pierwszym polskim bajkopisarzem i pierwszym polskim zbieraczem przysłów. Obok przekładu "Raju dusznego" — Biernat z Lublina jest autorem rymowanego "Dialogu Charona z Palinurem" oraz "Żywotu Ezopa Fryga". Jest to rymowana biografia błażna i mędrca,

który udając durnia, co mu zapewniało bezkarność — płała figle swemu otoczeniu. Do biografii autor dołączył około dwustu przypowieści — bajek i powiastek zaczerpniętych zarówno z antyku — ("Bajki Ezopa"), jak i średniowiecza. W książce tej umieścił Biernat z Lublina również przysłowia. Tak więc ten pierwszy bajkopisarz polski jest zarazem pierwszym zbieraczem przysłów, a jego dzieła pierwszym ich bardzo okazałym zbiorem.

("7 Dni")

## W KILKU ZDANIACH...

● Otwarcie kanału Żerań - Zegrze — (KAI) — Warszawa Ostatnio Wicepremier Zenon Nowak dokonał otwarcia nowo-wybudowanego Kanału Żerań - Zegrze. Przekazany do użytku kanał Żerań - Zegrze razem ze stopniem wodnym w Dębem, zbiornikiem pod Zegrzem oraz portem żerańskim są pierwszymi elementami przewidzianej na lata późniejsze generalnej rozbudowy dróg wodnych w Polsce i połączenia ich z drogami wodnymi Europy.

● 5 miliardów złotych na szkoły "Tysiąclecia" — (FEC) — Warszawa "Trybuna Ludu" (28 kwietnia b. r.) podała, że w okresie ostatnich 4 i pół lat ludność w Polsce złożyła na budowę szkół "Tysiąclecia" 5 miliardów złotych. Za fundusze te wybudowano dotąd 582 szkoły.

● 10 mln drzew zasażeni w br. ludność kraju — (KAI) — Warszawa — opóźnione o ok. 2 tygodnie wiosenne prace przy zadrzewianiu nabrały ostatnio rozmachu. W województwach

południowych są już one na zakończeniu, np. w woj. katowickim zasadzono ok. 650 tys. drzew i krzewów, na Lubelszczyźnie — 140 tys. drzew i 120 tys. krzewów. Tegoroczny plan zadrzewień w okresie wiosny i jesieni przewiduje zasadzenie ponad 10 mln drzew, w tym ok. 4,5 mln topoli oraz blisko 9 mln krzewów.

● Film "Krzyszcy" w polskiej wersji był pokazywany z olbrzymim powodzeniem w ponad 60 miastach amerykańskich, gdzie znajdują się większe ośrodki polonijne. Obecnie film "Krzyszcy" wykonany w języku angielskim przez doskonałe siły artystyczne z Hollywood i Brod-

## Znów fałszywe mapki

Tym razem w podręczniku dla francuskich dzieci

Znów przychodzi nam poruszyć przykrą sprawę niewłaściwych map przedstawiających fałszywie granice Polski. Tym razem sprawa jest szczególnie przykra, dotyczy bowiem map w podręczniku szkolnym dla dzie-

ci narodu, który my, Polacy, zawsze uważaliśmy i nadal uważamy za bliski i przyjazny. Specjalny wyraz całej sprawie nadaje fakt, że mapki znalazły się w podręczniku do nauki języka niemieckiego.

wayu wyświetlony będzie we wszystkich miastach w Stanach Zjednoczonych.

● (KAI) — 15 lat minęło od położenia w Stoczni Gdańskiej stępki pod pierwszy statek pełnomorski "Soldek" o nośności 2.540 ton. Dziś Stocznia Gdańska zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce stoczni świata pod względem ilości wodowanego tonażu. Do końca 1962 roku w stoczni wybudowano 322 statki handlowe i rybackie o nośności 1.183.63 ton.

● (KAI) — Wymiana towarowa między Polską a Bułgarią zostaje w latach 1964 - 1965 rozszerzona. W eksporcie z Polski czołową pozycję stanowią będą silniki i wyposażenie okrętowe, obrabiarki, wyroby elektrotechniczne i kompletne wyposażenia obiektów przemysłowych. Z Bułgarii importujemy m. in. statki trampowe, wózki akumulatorowe, maszyny rolnicze itd.

● (KAI) — Zakłady materiałów ogniotrwałych w Chrzanowie uruchomiły wielki, mający 190 metrów długości pięć tunelowy. Dostarczy on wysokiej jakości ogniotrwałych wykładzin do pieców martenowskich i elektrowni.

● (KAI) — Rurociąg do transportu węgla połączy kopalnię "Bolesław Śmiały" z pobliską elektrownią "Łaziska". To pierwsze urządzenie hydromechaniczne w Kraju zapewni elektrowni 1700 ton węgla na dobę. Prace przy budowie rurociągu rozpoczęły się w tym roku.

● (KAI) — Diody krzemowe dla potrzeb naszej elektroniki będzie produkował seryjnie Instytut Maszyn Matematycznych Polskiej Akademii Nauk. Opracowana w Zakładzie Elektroniki Akademii metoda produkcji zapewni otrzymywanie krzemu o zanieczyszczeniu jeden na miliard.

## Assistância Técnica "ARNO"

A oficina autorizada para assistência Técnica "Arno", de aparelhos Eletro-domésticos, acha-se instalada na Pça. Santos Andrade N.º 39 - térreo.

INSTALAMOS ANTENAS EXTERNAS PARA TELEVISORES DESDE CR\$ 7.000,00.



## "BERNARDINI S/A"

— COFRES E MÓVEIS DE ACO —  
SÃO PAULO — RIO DE JANEIRO — CAMPINAS  
FILIAL CURITIBA: Rua Dr. Murici, 843/847 — Caixa Postal - 1467  
TRADIÇÃO DE 50 ANOS EM QUALIDADE E SEGURANÇA



# Kaczek ROLNICZY

## 102 miliony ton produktów rolnych wysłały zagranicę Stany Zjednoczone w 8 latach

W ciągu ostatnich 8 lat Stany Zjednoczone dostarczyły zagranicę 102 miliony ton produktów rolnych, w ramach programu "żywność dla pokoju".

Dostawy te przedstawiały 27 procent całego wywozu amerykańskiego. Wśród krajów, które skorzystały wybitnie z tej pomocy znajdują się

Jugosławia, Hiszpania, Polska i Turcja.

Program "żywność dla pokoju" pozwala Stanom Zjednoczonym na przychodzenie z pomocą krajom niedożywionym przez wysłanie im nadwyżek zbożowych bądź to w formie darów, bądź też za zapłatą w walucie danego kraju, do którego wysyłka się odbywa.

## DEZYNFEKCJA POMIESZCZEŃ DLA ZWIERZĄT

Najlepszym sposobem skutecznej ochrony inwentarza żywego przed zarazą jest utrzymanie w pomieszczeniach gospodarskich warunków uniemożliwiających rozwój drobnoustrojów. Trzeba więc dbać o higienę w oborach, chlewniach i kurnikach przez przeprowadzanie co pewien czas dezynfekcji zapobiegawczej.

Przed przystąpieniem do niej należy pomieszczenia dokładnie oczyścić z resztek nawozu, brudu, itp., w których drobnoustroje rozwijają się i znajdują schronienie przed działaniem środka odkażającego.

Następnie ściany, podłogi, przegrody, drągi, słupy itp., myje się gorącą wodą z do-

datkiem sody, mydła albo turgu (soda żrąca).

Właściwą dezynfekcję przeprowadza się bieląc mlekiem wapiennym wewnątrz pomieszczenia i znajdujące się w nim przedmioty. Środek dezynfekcyjny przyrządza się w następujący sposób: 1 kg świeżego, nie gaszonego wapna wkłada się do drewnianego lub glinianego naczynia, zalewa 0,5 — 1 l wody i miesza uważając, aby jego cząstki nie przysnęły na ręce lub twarz, gdyż mogą spowodować oparzenia. Tak zgaszone wapno jest podobne do miękkiego, białego i suchego proszku. Z takiego wapna przygotowuje się mleko do dezynfekcji.

Mleka wapiennego powinno się przygotować tylko

## Drobne wiadomości gospodarcze

● Na swym zjeździe w Rio, Syndykat Metalurgiczny opracował przysły program jaki ma przedstawić rządowi do zatwierdzenia, a mianowicie: 30-dniowe wakacje dla robotników, salarío-familia dla emerytów, emerytura dla mężczyzn w wieku 55 lat, dla kobiet w wieku 50 lat, wakacje 6-miesięczne po 10 latach nieprzerwanej pracy.

● Grupa polskich inżynierów z Wrocławia, opracowała projekt nowej maszyny przeznaczonej do mieszania składników wchodzących do wyrobu cementu. Nowa ta maszyna ma przygotować 40 tys. metrów kubicznych cementu rocznie, podczas gdy dotąd używane wyrabiały za ledwie do 25 tys. metrów kubicznych rocznie.

● Zbiór ryżu w Japonii w ciągu ubiegłego roku wyniósł rekordową ilość 13 milionów ton, z tego 247 tys. ton ryżu uprawianego na glebie suchej, nie nawadnianej. Osiągnięcie to należy przypisać nie tylko dobrej pogodzie, jak również nowoczesnym metodom uprawy.

● Nowy środek owadobójczy na zarazę ziemniaków wynaleźli specjaliści amerykańscy. Jest nim "Thimet" — środek chemiczny, którego używa się w ilości 7 kg na trochę mniej niż pół hektara. Thimet daje doskonałe wy-

taką ilość, jaka może być od razu zużyta. Po 24 godzinach od czasu przygotowania, traci już ono swoją wartość jako środek dezynfekcyjny. Chcąc mieć gwarancję, że zostaną zabite, bielmy pomieszczenie 3-krotnie co 2 godziny.

dr S. Bilecki

niki w zbiorach izemniaków.

● Roczny eksport mięsa ze Stanów Zjednoczonych wyniósł przeciętnie 56 milionów kg. Głównymi importerami mięsa z USA są: Anglia, Niemcy, Francja i Holandia.

● Produkcja złota w świecie wyniosła w ub. roku 49,5 miliona uncji, wartości 1 miliarda i 732 milionów dolarów. Natomiast światowa produkcja srebra wyniosła 235 miliona uncji. Jedna uncja ma około 27 gramów.

● Technicy paulistańscy zwracają uwagę rolników, by nigdy nie siali pszenicy w maju, ze względu na częste mrozy, chyba, że chodzi o pszenicę dostosowaną do niskiej temperatury.

● Roczna przeciętna produkcja pszenicy w południowych stanach Brazylii przedstawia się następująco: Rio Grande do Sul — 595 tys. ton, Santa Catarina — 101 tys. ton i Parana — ponad 70 tys. ton.

● Uprawa zboża w Brazylii w 1961 roku zajmowała ponad 11 milionów hektarów ziemi. Z tego kukurydza zajęła 6,5 miliona hektarów, ryż — 3,2 mln hektarów, pszenica — 1 milion i 45 tys. hektarów, owoce — 37 tys. hekt., jęczmień — 28 tys. hekt. i żyto — 25 tys. hektarów. Ze sprzedaży ryżu osiągnięto 70 miliardów kruczejrów, kukurydza dała zysku 61,5 miliarda kruczejrów, pszenica zaś — 15 miliardów kruczejrów.

● Zbiór pomarańcz w Brazylii w ub. roku wyniósł 8 miliardów i 360 milionów sztuk, osiągniętych z drzew, które zajmują 12 tys. akrów ziemi. Na pierwszym miejscu w uprawie pomarańcz figuruje stan São Paulo.

## KRONIKA SPORTOWA

★ Światowe mistrzostwa koszykówki: W Rio de Janeiro odbywają się końcowe spotkania o wyłonienie mistrza świata w koszykówce męskiej. I tak sensacyjnym zwycięstwem Rosji zakończyło się jej spotkanie z USA w stosunku 75x74. Amerykanie byli o krok od wygranej, lecz zawiedli nerwowo. Brazylia pokonała Jugosławię, rewelacją mistrzostw w stosunku 90x71 oraz Francję 77x63, Jugosławia - Włochy 85x74, Francja - Włochy 67x63, Rosja - Porto Rico 65x54, Brazylia - Rosja 90x79, USA - Porto Rico 88x64, Rosja - Włochy 101x63.

★ Eder Jofry, brazylijski mistrz świata w wadze koguciej zwyciężył Filipińczyka — Johnny Jamito w 12 rundzie przez poddanie się tego ostatniego. Mecz odbył się w Manili, wykazując wyraźną przewagę Brazylijczyka.

★ Reprezentacja Brazylii rozegrała dwa ostatnie spotkania w Europie. W pierwszym Brazylija zwyciężyła łatwo Izraela w stosunku 5x0. Przeciwnik okazał się jedenastką słabą. W drugim meczu, tym razem rewanżowym, Brazylija wygrała z Berlinem 3x0. Pelé i Zito nie grali ze względu na kontuzje.

★ Spotkania międzynarodowe. Portuguesa z Santos wygrała z niemiecką drużyną Kickers 4x0, oraz zremisowała z ULM 1x1. Flamengo wygrał ze szwedzką drużyną Malmoe 5x2, Fluminense zaś wygrało z Boraas 4x2. Bangú

● Wywóz francuskiego koniaku za granicę osiągnął w ub. roku rekord, wynosząc 45 milionów butelek, przynosząc zysku 360 milionów franków.

z Rio zwyciężył niemiecką drużynę Hanover 2x0. Węgry w meczu międzypaństwowym wygrały wysoko z jedenastką Danii 6x0.

★ Liga paulistańska: São Bento - Prudentina 2x1, XV Novembro - Esportiva 0x0, Guarani - Comercial 2x1, Botafogo - Jabaquara 2x0.

★ Liga kurytybska: Águia Verde - Iratí, 3x1, Palestra - Atlético 2x2, Guarani - Bloco 4x1, Operário - Caramuru 1x1, Coritiba - Rio Branco 1x1.

★ Vasco da Gama bierze udział w turnieju piłkarskim w Walencji (Hiszpania).

★ I Liga polska: Górnik - Polonia Bytom 2x1, Zagłębie - Arkonía 1x2, Stal - Legia 2x0, Wisła - Lech 2x0, Odra - ŁKS 1x0.

★ Piłkarze GKS Zagłębie (Sosnowiec) obronili zdobyty w ub. roku Puchar Polski, wygrywając w finałowym pojedynku, rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie - z Ruchem (Chorzów) 2x0 (1x0). Milano wygrał z Benfice 2x1 o Puchar Europy.

DENTYSTA:  
DR. WINCENTY FLENIK  
Godziny przyjęć : od 8 - 11  
od 2 - 6. Rua Voluntários  
da Pátria, 620 — Curitiba.



Para o bom funcionamento  
do ESTOMAGO e INTESTINOS  
usar:  
**ELIXIR WESTPHALEN**

Szkolnictwo prywatne przedstawiało się imponująco i jakościowo i ilościowo.

Każda narodowość szła pod swoimi sztandarami. Ulica tonęła w przeróżnych kolorach, wstęgach i kwiatkach. W lśniących łukowych bramach, krzyżały napisy i hasła: — Independência! Viva o Brasil! Salve a Nação Brasileira!

Z którejś ulicy dolatywało nawoływanie:

— Comadre!...

— Compadre!...

— Gdzie wy, bo jo tu! — Me acuda.

I słyhać było jak Pietrek Rudy dźwięcznym głosem uspokajał:

— Calma!... Calma!...

Weronka, Kasilda i Liszewska poszły na wybrane miejsce prawie o świtanii, bo później nie przedostałyby się przez ciżbę zebranych tłumów.

Stały teraz na samym brzegu chodnika. Na widok tyle dziatwy czuły się uszczęśliwione, że o własnych siłach i one przyczyniły się do tego splendoru poprzez swych synów.

Płynęły sztandary szkół: włoskie, niemieckie i inne. Tymczasem zamykał pochód ostatni poczet szkolny. Weronce i Kasildzie zaparło dech i lzy radości wybuchły strumieniami... i wykrzyknęły do siebie jak na komendę:

— Patrz, patrz! oto nasze dzieci!

Na czele ostatniego szpaleru prywatnych szkół kroczyli wyprostowani: Józek, Roda i Aniceto z ognistą czupryną.

Aniceto dzierżył sztandar Brazylii, Roda zaś dźwigał chorągiew z Białym Orłem, podnosił ją wysoko na równi z innymi. Józek niósł plakat z napisem:

SALVE INDEPENDÊNCIA!

Wybijali lewą nogą takt marsza i kroczyli razem w aureoli słońca, które wychyliło się z poza ciężkich chmur.

K O N I E C



Przytakiwali wszyscy, że dobrze, dobrze, ale nikt nie ośmielił się wysłać swego syna do wyższej szkoły.

Pierwsze — nie wiadano gdzie.

Drugie — liczono się ze skąpymi i niepewnymi dochodami.

Trzecie — urzędów nie ma znów tak dużo, aby tam się wszyscy pomieścili i znów oglądali się jeden na drugiego: — ja nie, ja nie!...

— Niech ślą inni.

Zresztą — zawiedzeni w wielu sprawach przez małych i wyższych urzędników, dochodzili do wniosku, że stanowiska rządowe, to stanowiska zatraconych grzeszników, gdzie tylko trzeba wyludzić pieniądze na bliźnim, a nie kierować i rządzić gromadą.

— Dzieci kształcić na zdzierców?...

Niech inni tym się zajmują. My uczciwie w polu na chleb zarobimy bez utraty zbawienia duszy. Chłopa polskiego cechował wrodzony wstręt do rentownych stanowisk i spekulacji.)

— Poślę wtenczas, kiedy będzie sprawiedliwość na urzędach — mawiano.

— Sprawiedliwy rząd sam nie robi — mówili inni — ale musimy tam posłać naszych ludzi, którzy upomną się o nasze losy.

Takie rozmowy i debaty u starszych podsłuchiwał gdzie tylko mógł, podrostek Roda Wachadło.

Na myśl o pójściu do dalszej nauki dostawał gorączki i coraz trawił serce matki, czy już wystarczy pieniędzy na roczną opłatę szkoły?...

— Na szkołę urobi się podczas roku, ale na jednorazową wyprawę przy zakupie bielizny, ubrań i butów — brakuje — oświadczała matka.

Pewnej niedzieli po ugotowaniu obiadu i odśpiewaniu kołęd, bo był to styczeń pomyślnego roku, Roda wylał na strych, otworzył zamkniętą szafę. W szafie od razu dostrzegł duży kapelusz ojca, buty i inne męskie ubranie, którego od dzieciństwa nie widział na kołkach. Wszystko, co się ze czełą przechowuje, pomyślał — do czegoś ważnego służyć musi, więc dzisiaj na to przyszedł czas.

Orazu wciągnął buty na nogi.

Odrzucał wciągnął buty na nogi.

włożony na głowę wpadł mu na uszy.

— Za duży.

Grzebał dalej w cennych rupieciach. Odnalazł drugie buty po Franku. Wciągnął. Jeszcze lepsze.

— Buty są — "Chwała Bogu na wysokości" i nucił dalej kołędę. Ekwipunek uzupełniał się z każdym dniem. Matka dokupywała niezbędne rzeczy i szła bieliznę.



## Kącik Lekarski

### ŻEŃ - SZEŃ uniwersalny lek azjatycki

O żeń-szeniu mówi cały świat. Ziele to posiada: liście, kwiatostan oraz korzenie, które bardzo często przybierają kształt postaci ludzkiej — stąd pewnie roślina ta została otoczona wieloma legendami.

Ludzie nie przestają szukać jakiegoś panaceum, środka leczniczego na wszelkie schorzenia, jakiegoś cudownego eliksiru przedłużającego siłę młodości i powstrzymującego rozwój starości. Zeń-szeń jeśli wierzyć ludziom Wschodu — posiada wszelkie te właściwości. Czy tak jednak jest istotnie? Posłuchajmy, co pisze nam o tym czytelniczka z Hollywood, która lek ten z dobrym skutkiem stosowała również na sobie samej:

Zeń-szeń — tak się nazywa tajemnicza roślina, znana od 5 tysięcy lat w Chinach, Korei, Indiach, Filipinach, Indonezji, Japonii i na Syberii w Rosji Sowieckiej. Ze-szeń to mistyczne ziele, — które przeszło do legendy pod nazwą "kwiat życia", "cud świata". Korzeń Zeń-szenia jest bardzo popularny w więcej niż połowie świata, jako azjatycki uniwersalny środek na wszystkie choroby; odradza on bowiem zużyte, schorzałe tkanki w ludzkim organizmie, innymi słowy przywraca zdrowie i młodość.

Azjatycki Zeń-Szeń cieszy się niesłychanym zaufaniem we wszystkich klasach społeczeństwa azjatyckiego, za-

równu u ludzi prostych jak i zajmujących wysokie stanowiska w rządach, nie wyłączając rodzin królewskich. Chiński i Koreański Zeń-Szeń jest uważany za najbardziej wartościowy z pośród wszystkich ziół leczniczych w Azji. Mnóstwo dzieł zostało napisanych na temat skuteczności Zeń-Szenia, tego "Cudu Świata". Dr I. I. Brekman, znany uczony, daje więcej niż 500 zaświadczeń (referencji) przeważnie z Rosji, Niemiec i Azji o skuteczności działania tego korzenia.

Od 5 tysięcy lat azjatycki Zeń-Szeń cieszy się tą samą reputacją pośród narodów Wschodu, a od niedawna jest znany i stosowany skutecznie w Europejskiej Rosji, Niemczech, Francji i innych krajach. Stosują go wszyscy ci, którzy słyszeli o nim i są w stanie go kupić. W Rosji, w której cieszy się wielkim zaufaniem i powodzeniem, można go kupić tylko na receptę lekarza z racji jego rzadkości. Podczas Wojny Koreańskiej został on zakupiony w Północnej Korei przez Rosję Sowiecką za miliony dolarów; uczeni sowieccy bowiem potwierdzili jego własności i wartości dla ludzkiego organizmu, które mu przypisują narody Wschodu.

Chemiczna formuła Zeń-Szenia brzmi C<sub>32</sub>, H<sub>36</sub>, O<sub>49</sub>, H<sub>48</sub>, O<sub>3</sub>. Według najnowszych badań uczonych specjalistów, zawiera on dużą ilość glukozy Panaxin, Pa-

naquilon, Schingenin, etc. Zeń-Szeń jest bardzo skuteczny przy niedomogach serca, systemu nerwowego oraz znakomicie zwiększa ilość hormonów w ludzkim organizmie (z encyklopedii Medycyny Botaniki Sowieckiej Rosji, opracowanej przez G. S. Ogołowca, 1955).

Sir Edwin Arnold znakomity orientalista pisze: "Chińczycy mają rację twierdząc, że azjatycki Zeń-szeń jest najlepszym spośród wszystkich Cordials, Stimulants, Tonics, Stomachics, Cardiacs, Febrifuges — odmładza ludzki organizm, przywraca utracone siły i leczy cały szereg ludzkich schorzeń. — Zeń-szeń przywraca dobre samopoczucie, humor i radość życia. Czy mogą kłamać miliony ludzi Wschodu, którzy naparzają Zeń-szeń w srebrnych naczyniach i dziękują Bogu za łaskę przywróconego zdrowia. Czy mogłyby te miliony ludzi, z których połowa nie zna żadnej reklamy, kłamać o skuteczności Zeń-Szenia?" — Dr A. B. Harding, M. D. w swojej książce "Zeń-Szeń i inne zioła medyczne" pisze: "Zeń-Szeń daje wspaniałe rezultaty przy schorzeniach żołądka, mózgu i systemu nerwowego..." — C. F. Level w "Eleksir życia" pisze: "To jest środek przywracający siły, innymi słowy — przedłuża życie..." — Ellingwood mówi: "Zeń-Szeń jest łagodnym uspakajającym środkiem na centralny system nerwowy; używany dłużej — wzmacnia cyrkulację krwi w mózgu". — Brat (zakonnik) Jartoux — "Zeń-Szeń ma właściwości wzmacniające, pomnaża ilość hormonów, odmładza i przedłuża życie..." — Amerykań-

ski konsul w Seoul, Korea, w swoim oficjalnym raporcie Nr. 65 pisze: "Z osobistych doświadczeń i obserwacji mogę stwierdzić, że koreański Zeń-Szeń jest aktywnym i doskonałym środkiem leczniczym. Ludzie Zachodu odnoszą się lekceważąco do mitycznej wiary ludzi Wschodu w skuteczność Zeń-Szenia; uważają to za imaginację i przesąd. Prawdą jest, że mity i legendy powstały później, po stwierdzeniu przypisywanych mu wartości". — W Biblii, prorok Ezekiel — rozdział XXVII, 17, wymienia Zeń-Szeń pod nazwą Panag, jako starożytny uniwersalny środek leczniczy. — W Botanicznej Medycynie w ZSRR 1958 — S. E. Ziemiński pisze: "Zeń-Szeń jest nie tylko popularny w Chinach, jako lekarstwo na długowieczność, ale jest bardzo rozpowszechniony również we wszystkich częściach Azji. Skutkiem zażywania Zeń-Szenia — jest przedłużenie życia, młodości, tężyzny (męskości) i wogóle zdrowia. Azjatycki Zeń-Szeń jest powszechnie używany w Rosji Sowieckiej.

Robią tam daleko idące doświadczenia, założyli wielkie plantacje za miliony rubli w Morskiej Prowincji Południowej Syberii. Rzecz naturalną jest, że Sowieci nie poświęciliby tyle pieniędzy na próżno..."

Amerykański Zeń-Szeń — (Panax Quinquifolia albo Five-gingers root) nie ma tych samych wartości, co azjatycki (Panax). To tłumaczy, dlaczego zachodnia medycyna nie odniosła z niego żadnych sukcesów...

Zeń-Szeń ma również zastosowanie w kosmetyce. Twarz ludzka jest nie tylko zwierciadłem duszy ale i fizycznego zdrowia. Chory organizm i starość poznajemy po kolorze skóry na twarzy i zgasłych oczach. Używany do wewnątrz Zeń-Szeń odmładza skórę i nadaje blasku oczom. Kompres z naparu liści Zeń-Szenia daje znakomite rezultaty na odświeżenie twarzy...

"Gwiazda Polarna".

## UŚMIECHNIJ SIĘ

### OJ TE KOBIETY!

Pewien był wojskowy wraca z Włoch, gdzie brał udział w zjeździe, i opowiada żonie o swoich wrażeniach no i pokazuje zdjęcia, które sam zrobił. Żona ogląda właśnie zdjęcie przedstawiające krzywą wieżę w Pizie i niezadowolona mówi do męża: — Jeszcze raz porządnie się zalałeś!

### AKUSTYKA

Właścicielka nowego mieszkania opowiada znajomej: — Nasze mieszkanie jest

tak akustyczne, że kiedy sąsiadka dostaje bicia serca, to u nas słychać.

### U WRÓZKI

— Czy pani chciałaby znać przyszłość jej przyszłego męża? — Nie: Wolę znać przeszłość mojego obecnego męża.

### DOBRY SPOSOB

Pewne małżeństwo kupiło willę za miastem. Pan domu dał ogłoszenie do gazety, że poszukuje ogrodnika. Zgłosi-

## Naboou Mostarda

DO TRIGO ACABA-SE

DE UMA VEZ

com

BI - HEDONAL

"BAYER"

DIST. AUTORIZADOS



Prod. p/Agricultura Ltda.

CAPANEMA 155

ło się dwóch: jeden duży, drugi mały. Gospodarz miał zamiar zaangażować pierwszego, jednak żona dyskretnie wskazała na drugiego i ten został przyjęty do pracy.

Jednak krótko potem mąż pyta żonę:

— Dlaczego kazałaś mi zaangażować tego małego, mnie się wydawało, że ten wysoki był zreczniejszy.

— Może robi takie wrażenie, ale ja dobrze ich obserwowałam ze wszystkich stron: spodnie u małego były połatane na kolanach a u dużego na siedzeniu!

### NAJDLUGOWIECZNIEJSI

— Jacy ludzie żyją najdłużej?

— Bogaci krewni.

pracował a wnocy się uczył). Przyszedł do Weronki wraz z Kasildą na radę i informację; czy w tej szkole byłoby miejsce i na jego syna Aniceta.

Weronka już wiedziała, że do bursy przyjmują tylko takich uczniów, którzy rozumieją i mówią po polsku.

Aniceto, otoczony od małości dziećmi Wachadły, Brzącka i Murmura, uchodził za brązowe dziecko emigrantów i rozmawiał płynnie po polsku z wyraźnym mazurzeniem.

Francinho Lucio Mantinho sprzedał Murmurowi małą połąć ziemi bez lasu, bo już poprzednio spieniężył piniory do pobliskiego tartaku, więc miał z czym zatać syna.

W Święto Matki Boskiej Gromnicznej, o świcie, Aniceto i Roda wystrojeni byli i gotowi do odjazdu.

Mantinho przyprowadził swojego muła, bo Weronczyn Petis kulał, miał podbite kopyto (brokę). Zaprzęgli muła razem z Siwkiem. Siwek stulał uszy, protestował, gryzł muła i próbował nawet kopać towarzysza podróży.

— To nic — tłumaczył Mantinho — oni się wnet poznają, przyzwyczajają się i będą ciągnąć razem.

Stała i Kasilda odświętnie ubrana, bo serce matki krajało się z bólu za odjeżdżającym synem. Więc aby sobie ulżyć i łatwiej przeżyć dni rozłąki postanowiła ona pojechać razem, aby wiedzieć gdzie syn zostanie.

Usadowili się wszyscy w drabiniastym wasagu. Na przodzie siedziała smukła Kasilda obok męża, który zajął miejsce woźnicy. Po środku Weronka z Rodą, a w tyle na stołeczku siedział uradowany, śniady Aniceto, z wielkimi rozumnymi oczami, długim prostym nosem, z rudawą i kręconą czupryną.

Siwek był w ciągu dalszym niezadowolony z pługowego towarzysza o długich uszach. Kręcił ogonem, a co tylko muł skubnął, to dawał szusa naprzód. Po pewnym czasie uspokoił się bo posłuszny muł opuścił łeb i mocno ciągnął wóz.

Na równinie za Kamienną Górą przysiadło się jeszcze dwóch młodzieńców z kolorowymi chusteczkami na szyi, mianowicie: Pedro, syn Klara i Władko syn Kostanta. Szli oni z niemałym namaszczeniem do kościoła, aby poświęcić gromnice. Siedząc na wasagu prowadzili żywe rozmowy i wypytywali się, na jak długo jada Roda i Aniceto do tych szkół i kiedy powrócą. Jak to drogo kosztuje i czego tam się będą uczyć, bo oni już wszystko wiedzą, przecież tyle lat chodzili do szkoły na Rio Baixo.

### ZBLIŻAŁ SIĘ ROK 1922

Huczalo i szumiąco po wszystkich szkołach i urzędach w Paranie. Rządowe szkoły miały poparcie od władz, prywatne szkolnictwo zaś, które kwitło wtenczas w stolicy i na prowincji, liczyło tylko na swoje siły, gorączkowo szyto chorągwie i chorągiewki, haftowano emblematy stanu i różnych instytucji, przymierzano kostiumy, dopasowano i prze-

kusze papieru cięto na wstęgi i wstążki, przygotowywano przedstawienia i śpiewy, uczono wierszy. Każda szkoła wysadzała się jak mogła, aby upamiętnić jak najokazalej stulecie niepodległości Brazylii.

Artysty projektowali pomniki, wystawiano tablice i płaskorzeźby w zakładach naukowych. Malarze wylęgli z pędzłami i farbami na główną ulicę Rua 15 de Novembro. Rozpinali łuki tryumfalne, rysowali postacie historyczne, pokrywali je lśniącymi farbami i napisami...

Od stolicy stanu szły wieści w cztery strony świata o niezwykłych przygotowaniach. Na wschód wieści te sięgały po fale Atlantyku, na zachód — do wodospadów Iguacu... Sąsiad zachęcał sąsiada, dodawał animuszu — tłumaczył o znaczeniu stulecia.

Sam Pietrek Rudy, brzuchaty kupiec, swoją wymową i dowcipami zbierał koło siebie więcej jak stu gospodarzy i obiecał prowadzić grupę kabokłów, aby nie pogubili się w ciżbie w dzień uroczystości.

Zacierał ręce i pokrzykiwał na głos — taka festa to tylko raz w życiu, bo na drugie stulecie — "nie będzie nas!..." Korzystajcie!...

Na kilka dni przed uroczystością Kurytyba zaludniła się podwójnie... Naród ciągnął ze wszystkich stron, na piechotę, konno, wozami, pociągami, a magnaci ostentacyjnie podjeżdżali na furczących Fordach (Bigode), i trąbili niemiłosiernie na klaksonach.

Przyjechała do Kurytyby pociągami i Weronka wraz z Kasildą. Ponieważ nie było miejsc, ani w hotelach, ani w zajazdach, więc pani Liszewska rozciągnęła materac na podłogę w swoim pokoju aby dać nocleg swojej krewnej Weronce i poczciwej Kasildzie.

Weronka na szczęście sprzedała 100 piniarów na wyrób zapalek dla firmy Gabriel Campanholo i weszło 300 milrejsów do jej kasy... Razem więc z Kasildą dokupywały najniezbędniejsze rzeczy dla synów jak: pończochy, trzewiki, kokardy i chorągiewki...

\* \* \*

Dnia siódmego września 1922 roku o świtanu zagrzmiało 21 wystrzałów z armat w 9-tym pułku artylerii.

Wszyscy żyjący poderwali się na nogi. Działwa odświętnie przystrojona podążała do swoich szeregów szkolnych.

Wojsko wylęło z koszar i stawało szeregami w przyległych ulicach. O godzinie 9-tej gubernator stanu Caetano Munhoz da Rocha wraz ze swoją żoną wszedł na trybunę zbudowaną u wylotu Rua 15 de Novembro.

Huknęły armaty, uderzono w bębny, zagrały fanfary. Ruszyło wojsko, świecące i lśniące: piechota, artyleria, policja, straż pożarna, oddziały marynarzy. Orkiestry grały marsze tryumfalne.

Płynęły jak rzeka szkoły rządowe i prywatne, a tłumy ludzi stały na trotuarach, podziwiając pochód. Oszołomione widowiskiem oklaskiwały i wiwatowały.



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### Kłopoty burmistrza

Burmistrz małego belgijskiego miasteczka Zolger, znalazł się w nie lada kłopotach. Pracujący tam jako górnik Marokańczyk Tuhani Hamaddaoni, zwrócił się do niego o zezwolenie na sprowadzenie do Belgii swojej rodziny. Marokańczyk ma 4 żony i 28 dzieci. Burmistrz o-

bawia się, że nie da on sobie rady z utrzymaniem całej rodziny, a ponadto boi się, że po otrzymaniu zezwolenia, z taką samą prośbą zwróci się 20 pozostałych Marokańczyków, pracujących w Zolger i miejscowość zamieni się w kolonię muzułmańską.

### Możliwości mózgu

Elektronik francuski, inżynier J. F. Dussailly, skonstruował mechanizm doświadczalny, z pomocą którego człowiek może wzmacniać fale radiowe, wydzielane przez mózg i wydawać odpowiednie dyspozycje, jak np. zapalania lampy elektrycznej. Dzięki koncentracji wo-

li człowieka następują zmiany prądów mózgowych z napięcia 30 microvolt, przesyłanych do amplifikatora i wydających na odległość decyzje. Niewątpliwie doświadczenia inżyniera J. F. Dussailly zostaną zastosowane w badaniach niektórych zjawisk psychicznych.

### Moda się powtarza

Perukowa moda rozszerza się w niebywałym tempie. Ostatnio nawet 1.400 stewardessom amerykańskich linii lotniczych zafundowano praktyczną "fryzurę z pudełeczka". Na rynku wzrosła niebywale cena naturalnych włosów kobiecych. Jeszcze niedawno kilo tego "towaru" kosztowało 50 dolarów, dziś

cena włosów przekracza 500 dolarów. Peruki z prawdziwych włosów są więc bardzo drogie: robiona na miarę kosztuje 150 do 200 dolarów, klejona fabrycznie około 75 dolarów. Na szczęście dla mniej zamożnych elegantek wymyślono gustowne peruczki ze sztucznego włókna.

### Apetyt krowy

Pedro Pablo Espino, stolarz w Nikaragui, znany w tym kraju jako pisarz, jest zrozpaczony. Jego ostatnie dzieło padło ofiarą krowy, która zjadła manuskrypt do ostatniej kartki. Pisarz w poszukiwaniu natchnienia, przebywał nad jeziorem Zozotlan.

Po pracy nad nową powieścią wyszedł, zostawiając dzieło na stole. Gdy wrócił zastał w izbie krowę, która właśnie kończyła zjadać ostatnie kartki jego powieści.

Osobliwe to spożywanie... strawy duchowej.

### Rekordy głupoty

W ubiegłym wieku jakiś Amerykanin przeszedł w ciągu 118 dni z San Francisco do Nowego Jorku, pchając taczka z siedzącym przyjacielem, zaś pewien bednarz pobit re-

kord cierpliwości, tocząc beczkę z Wiednia do Paryża. W 1860 r. Francuz Blond przeszedł trzy razy po linie rozciągniętej nad wodospadem Niagara.

## Co wiemy o śnie

Ponieważ większość z nas potrzebuje przeciętnie 8 godzin snu, przesypany trzecią część życia. Bez snu nie moglibyśmy żyć. On nam przywraca siły i zdrowie. Czym jest wobec tego sen?

Badając śpiących, uczeni doszli do pewnych wniosków. Przede wszystkim nieprawdą jest, że — niektórzy z nas "śpią jak kłody". Każdy śpiąc zmienia częściej pozycje, niż mu się to wydaje. Mężczyźni przeciętnie zmieniają pozycję co 12,8 minuty, kobiety natomiast co 10,5. Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. po operacji pacjent może kilka godzin leżeć bez ruchu. Nieprawda, że zapadamy natychmiast w sen z chwilą dotknięcia poduszki. Sen przechodzi stopniowo. Pierwsze stadium snu to: drzemka, bardzo lekki sen, umiarkowany sen i wreszcie najbardziej pożądany sen głęboki.

Śpimy różnie. Jedni chrapają jak lokomotywa parowa, inni jak jadący gościńcem powóz. Jedni mogą spać na-

wet podczas dużego hałasu, innych budzą szumiące za oknem drzewa. Żołnierza śpiącego na stanowisku obudzi szeptem wymienione jego imię.

Sen jest spowodowany wewnętrzną potrzebą organizmu, a nie warunkami zewnętrznymi. Niezbędnym warunkiem snu jest nasza wola. Stąd takie stany jak anestezja, czy śpiączka nie klasyfikują się jako sen.

W czasie snu ciśnienie krwi spada, oddech jest zwolniony, przemiana materii zmniejsza się o 10 do 15 procent, praca nerek jest niewielka, pocenie się wzmózone a mięśnie rozluźnione.

Istota snu nie jest dobrze znana. Jedna teoria mówi, że istnieje w mózgu ośrodek, który wprawia nas w sen, tak inny ośrodek sprawia, że odychamy rytmicznie. Inna teoria powiada, że sen powstaje w wyniku zmniejszania się bodźców zewnętrznych. Stąd sugestie dla osób cierpiących na bezsenność: stosowanie odprężenia.

## Okruchy...

● W Polsce najwyższy maszt antenowy posiada stacja telewizyjna w Trzcińcu pod Bydgoszczą. Liczy on 315 metrów wysokości, a więc w porównaniu z wieżą Eiffla posiada piętnastometrową przewagę.

● Archeolodzy iraccy wykopali tabliczki gliniane, na których nieznanymi matematycy posługiwali się w rozwiązaniach twierdzeniem Pitagorasa 1.500 lat przed okre-

sem, w którym żył grecki uczony.

● Siostry syjamskie — Patty i Prudy Lowe (San Francisco), które przyszły na świat w kwietniu 1962 roku, udało się lekarzom, drogą operacji rozdzielić. Dziewczynki czują się dobrze. Miały zrosnięte brzuszki i częściowo klatki piersiowe.

● W podzięce za lekcje ujeżdżania koni cyrkowych, co pozwoliło jej na wielki sukces

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635

CURITIBA — PARANÁ

Dr Kazimierz Sienkiewicz — Rio de Janeiro — maj 1963 roku.

## WSPOMNIENIA O HOLANDII, jako echo jej Święta Narodowego

stwa, stał się w XVII wieku największą potęgą morską świata. Następnie zwiedziłem ten ciekawy, królewski szmat ziemi i spotkałem jego przyjaznych mieszkańców. Na skutek tej wizyty, w sferze sentymentalnej utrwaliły się charakterystyczne cechy i romantyczny obraz: tysięcy wiatraków i milionów tulipanów, hiacyntów i narcyzów.

W pomrocznych zakątkach myśli, krystalizuje się treść kiedyś przeczytanej książki, pobudzającej i płażącej figle mojej wyobraźni przez halucynacyjną siłę sugestii, traktującej o szale spekulacyjnym tulipanowym cybulkami, który opanovał Holandię w połowie XVI wieku. W owej epoce, tulipan stał się ostatnim krzykiem mody. Popyt za nim osiągnął nieznaną nigdy granicę pożądaną. Zrodziło to niebywałą spekulację; na ulicach miast otworzono specjalne stoiska, poświęcone transakcjom tulipanowym, sprzedawaniu i kupowaniu papierów wartościowych, opiewających na sumy pieniężne przeliczone z cybulki tulipanowe. Ruch ten ogarnął całe państwo i wszystkie klasy społeczne, od arystokratów aż do wieśniaków, którzy sprzedawali swoje dobra, ziemię i wartości pracy, a za zdobytą pieniądze kupowali tulipany lub tulipanowe papiery wartościowe. Ceny tulipanów osiągnęły zawrotne sumy i tak jedną cebulkę gatunku "Semper Augustus" sprzedano za 13.000 florenów, a inne trzy cybulki za 30.000 florenów, podczas gdy normalnie cebulka nie kosztowała nawet florena. Jeszcze w 1637 roku, Domowi Sierót w Almeer, sprzedano 120 cebulek za 90.000 florenów. Ruch — lecz kiedy rozpoczęto transakcje giełdowe tulipanami, trwał — lecz kiedy rozpoczęto transakcje giełdowe tulipanami, obejmujące przyszłe zbiory aż do lat dziesięciu, nagle nastąpił krach i kryzys, ponieważ w obiegu krążyło dziesiątki tysięcy bezwartościowych papierów bez żadnej gwarancji i możliwości wywiązania się z zobowiązań; nieskrupulatni "bankierzy" zniknęli, a naiwni gracze pozostali ze świszkiem papieru w ręku.

Mineło wiele lat — zalewa hitlerowskich teutonów wygnała mnie z ojczyzny i po długiej tułaczce rzuciła na ziemię szwajcarską. Tam spotkałem żołnierzy, oficerów i cywili, prezentujących najrozmaitsze kraje. Znalazłem się również i przytuleni, z którymi nawiązałem serdeczne stosunki, zachodzący do dnia dzisiejszego węzły przyjaźni z kilku towarzyszącymi do dnia dzisiejszego węzły przyjaźni z kilku towarzyszami niedoli. Wreszcie losy przygnały mnie do Ziemi Krzyż-

podczas Gali Artystów, w Paryżu, słynna artystka filmowa Gina Lollobrigida ofiarowała właścicielowi cyrku, Elimowi Bouglione, dwa rewolwery kowbojskie typu Colt, pochodzące z 1863 roku.

by mi mężczyzna powyżej 45 lat, 180 cm wysokości i obwodem kołnierzyka 41, ponieważ istnieje już konfekcja i bielizna tych rozmiarów".

● Na wiadomość o odłożeniu w związku ze złą pogodą lotu z Londynu do Nowego Jorku, jedna z pasażerek siedemdziesięcioletnia babcia spod Nowego Targu jadąca do Kanady, zapytała urzędników: "A może by do tej sokości pragnie powtórnie wyjść za mąż. Najmilszy był-

## DZIAŁ POETYCKI

### Do Justyny - Tęskność na wiosnę

Już tyle razy słońce wstawało  
I blaskiem swoim dzień szczyści;  
A memu światłu cóż to się stało,  
Ze mi dotychczas nie świeci?

Już się i zboże do góry wzbilo,  
I ledwie nie kłos chce wydać;  
Całe się pole zazieleniło!  
Mojej pszenicy nie widać!

Już słówek w sadzie zaczął swe pieśni,  
Gaj mu się cały odzywa;  
Kłóca powietrze ptaszkiwie leśni:  
A mój mi ptaszek nie śpiewa!

Już tyle kwiatów ziemia wydała  
Po onegdajszej powodzi!  
W różne się barwy łąka przybrała:  
A mój mi kwiatek nie wschodzi!

O wiosno, pókiż będę cię prosił,  
Gospodarz zewsząd stroskany?  
Jużem dość ziemię łzami urosił:  
Wróc mi urodzaj kochany!

1770

Franciszek Karpiński

## Objaśnienia

Franciszek Karpiński (1741 - 1825), poeta znany jako twórca pięknej kolędy "Bóg się rodzi", cieszył się w swym czasie wielką popularnością jako autor licznych sielanek i pieśni, z których "Laura i Filon" stanowiła ulubiony repertuar naszych pradziadów. Był także wielkim patriotą i pisał:

"Jam jest Ojczyzną i nie dość tego, że się nazywasz mym synem,  
Masz mi powieścić siebie całego, i nie mazać się złym czynem.

Twoje majątki, życie i zdrowie — jam dobrym prawem dostała,  
Oddali mi je twoi przodkowie, gdy między nimi wzrost brała.

A gdy nie będzie można wypłynąć w upadku mego godzinie,  
Jam aż natenczas powinnam zginąć, kiedy ostatni z was zginie".

Południa i tu znowu zetknąłem się z kolonią holenderską oraz dyplomatami, a wśród nich z radcą kulturalnym i prasowym A. Bastiaan Knoppers.

Pielęgnując tę znajomość, wielokrotnie miałem sposobność przebywać w gronie Holendrów i brać udział w ich uroczystościach i śledzić wspaniale prowadzoną propagandę ich kraju. Zaznaczyła się ona zrzeszeniem bardzo wielkiej liczby Brazylijczyków w towarzystwie: Instytut Brazylii — Holandia, urzędzeniem zebrań towarzyskich, organizowaniem zebrań okazjonalnych z wyświetlaniem filmów i w szczególności wydawaniem świetnie redagowanych informatorów oraz 2-miesięcznika "A cronica da Holanda". Ten dwu-miesięcznik, w formacie lekko zmniejszonego arkusza kancelaryjnego, na pięknym, sztywnym, satynowym papierze, w formie przystępnej i zwięzłej podaje wiadomości o Holandii i notatki z życia Brazylii. Artykuły są wspaniale dobrane i zaopatrzone w czarno-białe i kolorowe fotografury o nieprzeciętnej wartości artystycznej. Skoro już forma zewnętrzna przemawia do czytelnika, to doborowa treść oraz interesujące tematy wywołują prawdziwą rozkosz. Wśród innych wydawnictw propagandowych, którymi hojnie się obdarowuje, wybijają się luksusowe i artystyczne kalendarze ze zdjęciami i fotografiami, przedstawiającymi obrazki z życia Holandii i odkrywającymi jej skarby kulturalne.

Ostatnio z okazji urodzin królowej Juliany, data ta jest zarazem świętem narodowym Holandii, Instytut Brazylii — Holandia, przy twórczej działalności i czynnej współpracy attaché kulturalnego, urządził uroczystą akademię, połączoną z wyświetlaniem filmów produkcji holenderskiej. Filmy te nadzwyczaj dobrze opracowane, koły oczy pięknym fotografią i entuzjasmowały swoją treścią i ujęciem; tytuły ich brzmiały: ZOO, Epoka tulipanów i Srebrne gody królowej Juliany i księcia Bernarda.

W dygresji należy przedstawić te filmy. Przed opisaniem innych, prawie, że się narzuca dłuższe zatrzymanie się nad filmem Zoo. Jest to film pouczający, w ujęciu satyrycznym. Można go śmiało nazwać: "zwierzęta patrz na ludzi". Głęboka treść penetruje do centrów myślowych i uczuciowych, utrwalając w pamięci, przebijający się problem wychowania i zachowania się ludzi, uległych nowoczesnym prądom. Jest także ciekawym dokumentem, ilustrującym interesujące reakcje psycho-fizyczne osób, zwiedzających ogród zoologiczny. Treść i refleksje widzów i zwierząt są uwytkłone mistrzowskim zestawieniem fotografii, w których uwieczniono analogiczne sceny z życia ludzi i zwierząt, w podchwytconych zdjęciach jednakowych przejawów, na terenie zwierzyńca.

(C. d. na str. 8-9)



## LIST Z AMERYKI

Drogi Felku! Zbikował Twój przyjaciel nowojorski. Dźwigając szósty krzyżyk, i to tę cięższą jego połowę, na karku, postanowił... rozpocząć studia! Nie myśl, że to żart i przyslij mi czym prędzej adres Stowarzyszenia Studentów Polskich, bym się mógł zapisać na członka... zwyczajnego. A jakże! Ameryka ma to dosiębie, że człowiek tu czuje że już nigdzie dalej nie pojedzie. Bo właściwie to jechać już gdzie nie ma. A więc trzeba się jakoś urządzać — nie prowizorycznie, a na stałe. Rozejrzawszy się dokładnie na wszystkie strony doszedłem do przekonania, że z moim fachem prokuratora dalej stróżowania fabryki czy zmywania talerzy nie znajdę. Skoro więc nie mogę być prokuratorem, czemuż nie zostać profesorem. Wybrałem fach obecnie (nareszcie) modny — rysycystykę. Gdyby męzowie stanu amerykańscy i europejscy, a i nasi w ostatnich czasach niestety też, choć trochę znali rysycystykę, może by nie popełnili tylu błędów i nie siedzielibyśmy dzisiaj tu, a Ty w Argentynie.

Obliczyłem z dziekanem, że zrobienie doktoratu zajmie mi dwa do trzech lat, a więc jeszcze pewien czas pracując do stuknięcia prekluzyjnych 65 lat. A i potem w niektórych college'ach będzie można znaleźć pracę.

Aczkolwiek są to prywatne sprawy, piszę o tym do "Kurier", bo wiem, że wybierających się tu — losy nasze interesują. Jeśli kto ciekaw kosztów: dla uzyskania doktoratu muszę zdać egzamin z 42 przedmiotów — za każdy trzeba zapłacić 45 dolarów. Ciężkawo, ale trzeba kombinować.

A teraz parę ciekawostek. Przy zakładaniu telefonu musiałem wypłacić 20 dolarów kaucji za aparat. Obecnie w rachunku za styczeń potrącono mi z należności \$0.80 procentu od mojej kau-

cji. Skoro urząd z moich dolarów korzysta — słuszną jest rzeczą, by mi płać procent. Rzecz inna, że i ja z kolei będę musiał te \$0.80 uwzględnić w swoim rocznym zeznaniu w dochodzie. Wszyscy takie zeznania do końca marca muszą złożyć. Ponieważ 600 dolarów jest wolne od podatku, ponadto potrąca się z należności 3 proc., które dopłacałem tytułem podatku do każdego kupowanego przedmiotu (z wyjątkiem artykułów spożywczych) i ponieważ — etc. etc., Urząd Podatkowy dokonuje ostatecznych obliczeń i albo każe dopłacić, albo zwraca nadpłacone kwoty. W zeszłym roku i ja, i Dalusia dostaliśmy zwroty. Biada temu, kto złoży fałszywe zeznanie — powędruje do ciupy — i to na długie lata.

Druga różnica z Argentyzną (piszę — różnica, bo w Argentynie nie słyszałem, a by urzędy płaciły procenty od kaucji) — przed paru dniami jechałem subway'em (po waszymu subte) do Wovki. Na jednej ze stacji staliśmy długo. Pociąg ani ruszyć nie mógł. Cóż się okazało?... Na ziemi leżały mały gwoździć i nie pozwalał drzwicom zasunąć się szczelnie. I pociąg stał. Bo tu subway'e tak są urządzone, że nie mogą ruszyć dopóki wszystkie drzwi nie zostaną szczelnie zamknięte. To nie to, co u Was, gdzie z reguły pracownik mający za zadanie otwieranie i zamykanie drzwi, nie zamyka drzwi, przy których stoi, zanim nie dojedzie do końca peronu. A że ludzie mogą wypaść, co to kogo obchodzi.

Nie wszystko jednak tak różowo się przedstawia. Są i plamy. I to duże. Przede wszystkim brud. Poza kilka ulicami w śródmieściu, wszędzie pełno nie tyle może brudów w dosłownym znaczeniu, co papierów. Amerykanie mają biczka na tle opakowania — byle co owijają

w dziesięć różnokolorowych papierków i pchają do dziesięciu torebek. A potem to wszystko fruwa po ulicach, co nie powiem, żeby dodawało im malowniczości. Dobrze że chociaż strajk gazeciarzy trwa (już 80 dni) — przynajmniej mniej gazet fruwa.

Na zakończenie — rekord. Podajesz w "Kurierze" rekordy wzrostu. Chcę Ci tu podać nowy rekord — wagi. Zmarł w stanie Floryda 38-letni jegomość o wadze 740 funtów. Ile to będzie na kilo wylicz — nie jestem mocny w matematyce. Przypomina mi się Wilno i inny grubas — sędzia Miłaszewski. Ważył nieboszyk 216 kilo. Gdy przyjechał do Lidy sędzić i wstąpił na podwyższenie, na

którym stał stół sędziowski, deski się pod nim załamały — nie obliczono, że taki ciężar będą musiały wytrzymać. Mielśmy i innego grubasa w wileńskim sądzie, też około 200 kilo — sędziego Jana Dzierżyńskiego. Rodzony brat Edmunda. Ale porządny człowiek i dobry Polak. Świeć Panie, nad duszami obydwu naszych grubasów. Tą modlitwą list kończę. Ściskam dłoń

B. Kawecki

P. S. Dalusia mówi, że nie powinienem pisać o grubasach, bo i mnie brzuszek rośnie niemiłosiernie. Nie poznałbyś mnie, Wovka przy mnie — to tyzcka.

"Kurier Polski" - Argentyna

MIEJMY OCZY OTWARTE

## STRACH I REWOLUCJA

Na wiele zjawisk związanych z rewolucją bolszewicko-komunistyczną patrzymy powierzchownie, nie zawsze zdając sobie sprawę z ich charakteru, znaczenia i skutków. Na przykład — czy wielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że w Rosji Socjetyckiej przyczyną i podłożem wielu doniosłych wydarzeń jest strach?

Strach i rewolucja

Strach jest nieodłącznym zjawiskiem rewolucji. Przywódcy rewolucyjni, depcząc wszelkie zasady i normy prawa wymuszają posłuch terrorem czyli strachem, wywoływaniem konfiskatami majątku, więzieniem bez sądu, obozami koncentracyjnymi, rozstrzelaniami. Ale strach jak kij też ma dwa końce. Jeden godzi w obywatela państwa podbitego metodą rewolucji, a drugi koniec godzi w grupę rewolucyjnych przywódców, bojących się jeden drugiego, a wszyscy — ludu. I gdy ktoś z tego grona zaczyna sięgać do dyktatorskiej władzy, to jego towarzysze ze strachu przed nim zaczynają się łączyć przeciw kandydatowi na dyktatora. Rozpoczyna się walka i padają tru-

py. Zilustrujemy to faktami z historii. W czasie francuskiej rewolucji (1789 - 99) Robespierre trząsał ówczesnym aparatem terroru (Comité du Salut Public). Układał on listy "wrogów ludu" i posyłał ludzi na gilotynę. Terror szalał, niewinni ludzie ginęli. Nikt nie był pewien życia. Strach przed Robespierrem wywołał porozumienie jego towarzyszy, którzy solidarnie obalili władzę Robespiera i 27 lipca 1794 roku skrócił go o głowę jako kolejnego "wroga ludu". Podobnie gdy Stalin po wymordowaniu tysięcy ludzi stał się niebezpieczny nawet dla najwybitniejszych bolszewików, to w dniu 1-szym marca 1963 roku na Kremlu doszło do kłótni między członkami Prezydium C. K. partii i Stalinem. W czasie tej kłótni Stalin został odepchnięty od dzwonka alarmowego (chciał przywołać swoją osobistą straż), upadł, rozbił sobie głowę, a Mołotow podał mu szklanekę wódki z trucizną. Był to rewanż Mołotowa za otrucie mu żony żydówki z rozkazu Stalina. (Okoliczności śmierci Stalina ogłoszone zostały w książce byłego komunisty, J. Bernarda Hutton'a: "Stalin — the Miraculous Georgian", na str.

350 - 356. Wyd. 1961, Londyn, u Neville Spreaman).

Członkowie Prezydium C. K. partii działając w porozumieniu z Berią, ówczesnym szefem NKWD, wymordowali kilku dziesięciu najwybitniejszych współpracowników Stalina z gen. A. N. Poskrebyszewem, dowódcą osobistej ochrony Stalina, na czele. Następnie ogłoszono, że odtąd partią bolszewicką i Rosją rządzić będzie "kolektywne kierownictwo". Ale gdy w końcu czerwca 1953 roku Prezydium C. K. partii zorientowało się, że Beria skupia za dużą władzę w swoim ręku i zmierza do dyktatury, to przywódcy bolszewicy poczuli się znów zagrożeni możliwością powtórzenia się krwawego terronu z czasów Stalina. Zaprośli więc Bierię na przyjacielskie zebranie Prezydium C. K. partii i po prostu zastrzelili go tam bez żadnego sądu, jak to później publicznie oświadczył Chruszczow. Zażę, grono dziesięciu wódców Rosji to prawdziwa jaskinia zbrojców, a nad nimi panuje strach o własne życie...

Chruszczow i strach

Nikita Chruszczow urodził się w 1894 roku, ma więc teraz lat sześćdziesiąt osiem. Wykształcenie posiada niewielkie. Ukończył on "rabfak" czyli roczną szkołę dla górników partyjników, a następnie był półtora roku w trzyletniej akademii technicznej, gdzie jako sekretarz partii tak odznaczył się donoszeniem na swoich kolegów i profesorów, że z awansem został przeniesiony do szerszej działalności partyjnej. Jest on człowiekiem niezwykle przebiegłym i bez żadnych skrupułów moralnych. Był katem Ukrainy za czasów Stalina i katem Małopolski Wschodniej. W okresie

dziesięciu lat potrafił z dołów partyjnych po trupach wydosłać się na szczyty władzy partyjnej i państwowej. Od 1953 jest pierwszym sekretarzem KC KPZR, a od 1958 jest również premierem. Podporządkował sobie partię i rząd, a partii podporządkował dawne NKWD, obecnie podzielone na MWB i MGB. Zmniejszył wpływy armii, usunął marszałka Żukowa, a armię też podporządkował partii. Usunął i wysłał na daleką prowincję swoich przeciwników: Malenkowa, Mołotowa, Kaganowicza i tysiące ich współpracowników. Awansował swoich ludzi i w kluczowych instytucjach utworzył z nich większość. Ale nie może mordować. Z jednej strony związany jest swoim głósnym przemówieniem na dwudziestym kongresie partii w 1956 roku, kiedy to potępił zbrodnie Stalina. Z drugiej, wie, że jeśli zacznie mordować osobistych wrogów, to nawet zwolennicy ze strachu o własne życie obrócą się przeciwko niemu. Więc Nikita tańczy na cienkiej linie intryg, oskarża przeciwników o tworzenie "antypartyjnych grup", zsyła, prześladowa — i boi się. Bo żywy wróg jest zawsze niebezpieczny...

— ★ —

Nie należy niedoceniać sił bolszewizmu i Rosji Sowieckiej. Ale nie należy też ich przeceniać. To nie jest "monolit". Rysy widać z wielu stron. Miejmy oczy otwarte i trzeźwo oceniamy nieuniknione skutki poddeptania wszelkich praw Boskich w Rosji. Bolszewicy obliczali naiwnym raj, a stworzyli dla ludu i dla siebie prawdziwe piekło. Taka budowla musi się zaważyć przy większym wstrząsie dziejowym.

Eshajota

"Gazeta Niedzielną"

GUGELMIN S. A.  
Comércio e Indústria

Filial z São Mateus do Sul — PONTILHÃO

Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła  
HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA  
PINIOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO,  
HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ.

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Wyróżniają się w nim trzy fazy. Pierwsza to przygotowanie ogrodu do wizyty i wzajemne oczekiwanie ludzi i zwierząt, na przyszły kontakt. Otwarto bramy ogrodu — z twarzy znika znużenie i wszyscy śpiesznie podążają do jakiegoś obranego celu lub przypadkowo i instynktownie skierowują się gdzieś, w określonym błąkanu. Tu grupa ludzi — tam poszczególne grupy zwierząt; tu trójka starszych kobiet, powoli się posuwających — tam trzy pingwiny, w komicznym stapaniu; tu dwaj mężczyźni, starsi panowie — tam dwa hipopotamy; tu matka z dzieckiem — tam owca z jagnięciem; tu kolebiąca się panna — tam podskakujący struś. Różne typy ludzkie znalazły odpowiedników w dobranych typach zwierzęcych.

Druga faza... to wzajemne oglądanie się. I znowu typy ludzkie niejako łączą się z podobnymi gatunkami zwierzęcymi, wzajemnie się uzupełniając. Tu krzykliwa arara — tam amator fotograf, stale prowokujący ją do okrzyków, przy czym sam wydaje okropne dźwięki; tam pantera, sprężysta, szybko krocząca po klatce — tu szykowna panna, pewnie idąca naprzód; tam lew, uderzający w pręty klatki — tu chłopak rzucający kamyczek we lwa; tam parująca zebra — tu starsza pani w pasiastej, dwukolorowej sukni; tu żyrafa przesuwająca się powoli i wyciągająca kokietyrnie szyję — tam elegancka dama w sugestywnych ruchach i marszu; tu mały szybko lypające oczkami i wykonujące różnorodne ruchy — tam ludzie, skierowujący oczy za małpami.

Trzecia faza przedstawia mimowolne i świadome naśladowanie się i podobieństwo reakcji naturalnych. Tu dwie plotkujące panisze, siedzące na ławce, co chwilę zwracające głowy i twarze ku sobie — tam dwa flamingi — czerwonaki, stojące na jednej nodze tuż obok siebie i w powtarzalnym geście, poruszające głowami, przy wydaniu nieokreślonych dźwięków; tu ziewająca dziewczynka — tam ziewający jagnię; tu ziewająca starsza pani — tam ziewający hipopotam; tu ziewający mężczyzna — a tam lew; tu kobieta jedząca kanapkę — tam zjadająca się małpka; tu "zażerająca się" starszka — tam przeciągle żująca wielbłądzica; tu wygodnie leżąca na trawie kobieta — tam rozłożona tygrysyca; tu chłopak wylewający sobie z kubałka wodę na głowę — tam słoń zwilżający sobie wodą grzbiet przy pomocy trąby; tu dziewczynka mlaskająca gumę do żucia i wydymająca z niej baloniki — tam małpka, usiłująca uczynić to samo, wypychając językiem banan przez zwinięte w trąbkę wargi.

Ta trzecia faza jest surową krytyką wychowania i zachowania się w miejscach publicznych. Dobre formy, prezenca osobista i sposób bycia przemieniły się w dowolne i niekontrolowane maniery i nonszalanckie ruchy. Wyzdany

WSPOMNIENIA O HOLANDII,  
jako echo jej Święta Narodowego

sposób mówienia i karykaturalny strój. Brak wstydu, brak pohamowania się, brak znajomości dobrego tonu są nagminne. Przestało istnieć to co właściwe, słuszne i piękne. Pomieszało się pojęcie: naturalne — z wulgarnym.

Intencją następnego filmu: Epoka tulipanów, było uwytklić jedno z podstawowych bogactw Holandii, poprzez bezkresne pola różnobarwnych tulipanów, hiacyntów i narcyzów. Estetyczny ten film w pięknie dobranych barwach przedstawia ogrom uprawnych pól i ogrodów kwiatowych. Przed oczyma rozpościerają się wciąż zmieniające się kolorowe mozaiki, we wspaniałych wzorach, upiększające nie tylko parkowe klomby ale z równą siłą podkreślające sielankowe ogródki wieśniacze. O ogromie tych plantacji kwiatowych, daje szczególnie wyobrażenie święto kwiatów, podobne do winobrania i dożynek. Miliony kwiatów są użyte do dekoracji ulicznych i placów, w pomysłowych ornamentacjach, oraz zwłaszcza do sporządzenia wozów alegorycznych. Artyzm przejawia się w licznych i oryginalnych kreacjach, przemieniających kwiaty w czarowne krajobrazy, sceny rodzajowe i modele żywej i martwej natury. Piękno filmu wywiera wrażenie na widza, ale niewątpliwie nie porównuje się z entuzjazmem i bezgranicznym uczuciem szczęścia i zadowolenia podczas naoczno-uczęstniczenia w świecie kwiatów.

Właściwym i aktualnym filmem, który miał wprowadzić przyjaźni Holandii w świąteczny nastrój i miał sprowokować spontaniczne uczucie sympatii, były Srebrne gody królowej Juliany i księcia Bernarda. Dokumentarny, kolorowy obraz dawał sprawozdanie z uroczystości w bardzo dokładnych szczegółach, nie będąc jednak przeładowany. Uczestniczyli się niejako w tym akcie i ulegało animuszowi, jaki wykazywali poddani holenderscy, na wyświetlanym filmie. Nieokreślona radość mas ludzkich, widoczna cześć i sympatia spontanicznie wykwitająca na obliczach, mimowoli udzielała się widzowi. Barwny pochód wiódł szlakiem tradycji i odkrywał znane miejsca i postacie, powtarzając drogę sprzed 25 lat. Zjazd koronowanych głów z państw europejskich i poza europejskich podkreślał splendor tej solennej daty.

Powyzszy film wzbudził echa przeszłości, wspomnienia i reminiscencje filozoficzne. Najpierw podkreślił podstawowy fakt — szczęśliwy naród pod panowaniem ulubionej królowej. Naród, wierny przeszłości, w której widzi dobro państwa i zapewnienie przyszłych pokoleń. Była to cicha demonstracja i szczytne wyróżnienie monarchii demokratycznej, wyka-

zujące że w tym systemie naród żyje wolny... bardziej wolny aniżeli w niektórych republikach. Należy stwierdzić, że różnica między monarchią konstytucyjną a demokracją systemu prezydenckiego tkwi tylko w nazwie, a jeżeli chodzi o władzę — to prezydent korzysta z uprawnień nieporównanie większych od królewskich. Demokracja dzisiejszych czasów, przez głośność i sprzeczność między teorią a praktyką, odchyliła się od pionu. Nad demokracją zawisła w szczególności dominacja sił zbrojnych; dowodem i przykładem są rozliczne rewolucje i przewroty wojskowe.

Monarchia konstytucyjna, typu holenderskiego, angielskiego, szwedzkiego i norweskiego, na przestrzeni wieków, zdała swój egzamin z wyróżnieniem. Największymi jej sprzymierzeńcami były tradycja i romantyzm. Patrząc na film widzieliśmy właśnie i odczuwaliśmy tę prawdę — postać królewska tchnęła powagą i niejako narzucała rewerencje, w prostocie i bez sztuczności. Dziś problem systemu rządowego stracił swą wagę, nie jest czynnikiem pierwszorzędym — dziś chodzi raczej o sposób i o wprowadzenie w życie hasła demokratycznego, o uczciwe rządzenie krajem. Chodzi przede wszystkim o wolność!!!

Hold, który oddano Holandii z okazji święta narodowego, nie był schlebaniem i czezą formalnością, ale przedstawiał rzeczywiste uczucia sympatii. To przepiękna manifestacja demokratycznej solidarności i wyraz uznania dla narodu, świadomego swoich obowiązków, przedkładającego honor ponad materializm. Holendrzy — również jak Rzeczpospolita Polska, po zbrodnym ataku Niemiec i Z. S. S. R. — nie zawahali się stanąć w obronie wartości moralnych, porwać za broń i co więcej, świadomie w 1940 roku, przerwać zapory wodne i zalać część swej ziemi. Tym gestem unicestwiono pracę kilkunastu pokoleń, tym gestem zniszczono i wstrzymano rozwój kraju... — ale również udowodniono, że ponad szczęście osobiste i ponad pękające od papierów wartościowych portfel — ważniejsza jest godność osobista. Ta godność jest podstawą... jest opoką państwową, na której rozwija się delikatny kwiat... wolności.

Dzięki honorowi i wolnościowemu ideałowi, Holandia zdobyła w ognionej próbie swoją niepodległość — nie zniszczył jej Hitler... i w przyszłości nie zmogą jej czerwono-plomienne upiory Wschodu!

Oby kwiecie lany roku pochylały się akompaniując modlitwie szlachetnego narodu holenderskiego w stałej dziekczynnej adoracji Boga Jedynego!!! Oby rozkołysane tulpanowe dzwoneczki rozgłaszały zwycięstwo dobra i pokoju! — pod egidą królowej Juliany i domu Oranje — Nassau!!!

Dr Kazimierz Sienkiewicz



## U WODOSPADÓW IGUAÇU

Ludzkie mrówki przyczepione do skały wąwozu, niewidoczne w pochmurnej zieleni, w dzungli ogłuszonej upatę — drżą na skraju otchłani, gdzie o kilometr poniżej woda jest już tylko bulgocącym światłem.

Zachwycają się dziwym napięciem kamieni, napięciem umarłych miast - olbrzymów, umarłych nie wiadomo kiedy i dlaczego, kamieni, urwisk, nawisów o barwie wrzosu.

.....

Głaszczcie nas kocią łapą ciepłą, pulchne powietrze, wilgotny cień sprowadza po krążgankach, ścieżkach ostrych zakosami, drózczkami.

Zachwycajmy się!

Gdy uciekniemy stąd, być może, nie nawiedzi nas nigdy wzniosłość. Gdy uciekniemy stąd, uciekniemy, być może, jeszcze dalej od samych siebie.

Za zakrętem wąwozu horyzont rozłupany burzą. Z mosiężnych wierchów, garbów Giewontu, z alpejskiej grani, z płonącego lodowca Annapurny, z Etny wysuwającej jezory lawy, toczy się powódź, skałą kołysze, wyrwca przepaście do góry dnem, gwiazdę i obłok zrywa, znosi po piętrach — ruinach, coraz niżej — tylko malutkiej palemce nie daje rady — malutkiej palemce, która potrząsa wesoło liśćmi z pięści darni na skalnym występie pośrodku piekła.

Grzyp pary wodnej —  
stąp na miłe —  
wydźwiga w błękit jedyną chmurę.

Mówimy! Wołamy! Krzyczymy!  
Głosem naszych nie słysząc...

Czarna jaskółka pruje ukośnie migotliwe powietrze.  
Wypatruje szczelinki w ryczącej nawale papuzich kolorów i przemykając o włos wśród bystrospadów zdolnych przetrzącić krzyż słońca — celnie trafia do gniazda na skale pod dachem szalejących wód.

Antoni Olcha.

Powyższy utwór jest fragmentem obszernego poematu poety Antoniego Olchy, zawartego w zbiorniku "Różne strony czasu". W. B.

## Z listów do Redakcji:

Adam Wiśniewski — Giruá (Rio Grande do Sul). Szanowna Redakcjo! Czytając listy pisane do Redakcji, które tak bardzo lubię czytać i ja postanowiłem coś napisać. Tutaj w

kolonii Giruá rolnicy uwijają się teraz przy sprzątaniu z pola fizonu i soi. Soja jest najlepszym plodem rolnym na utrzymanie kolonistów. Niestety, mały był zbiór te- lubię czytać i ja postanowiłem coś napisać. Tutaj w gorocznym, bo pełno było

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIENYCH PRZEDSTAWICIELI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodkie, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, wiókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do: UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI

PEKAO New York,  
P. HALINY BERGMAN, São Paulo,  
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

szkodników jak pliszki, "lagarty" itd. które zniszczyły plony prawie w 50 proc. Stąd można wiedzieć, jaka to strata dla kolonisty, pracującego w pocie czoła. Czekają na niego cierpliwie na zbiór, by coś zarobić, a przychodzi zaraza i tyle szkody narobi. Kukurydza znów z powodu suszy też nie dała jak się wszyscy spodziewali. Będzie jej brakować dla wielu. Pszenica za to udała się dobrze, tylko, że mało kolonistów ją siało, bo tyle razy się nie udała. Zbiór ryżu również nie był nadzwyczajny. Mandioka zaś rośnie bardzo ładnie i nie wykaduje zarazy. Będzie czym tuczyć prosiaki, choć i z tym chowem też jest kłopot, bo gdy prosiaki są chude — mają dobrą cenę. Gdy się upaszą — cena spada.

Z naszej miejscowości dużo kolonistów ucieka do Parany. Kto tylko sprzeda swą posiadłość, bierze pieniądze i jazda do Parany. Jak tak dalej pójdzie, to zachodnia Parana szybko się zaludni gauszowskimi kolonistami. Każdy mówi, że tam dobra ziemia, że lepiej wszystko rośnie, bo ziemia nowa.

Pragnęłbym bardzo zapytać się jakiegoś Parańczyka, może p. Miodowicza, który pisał w swoim wierszu, że się przeniesie z kolonii do miasta, by zechciał nam odpowiedzieć w "LUDZIE", czy w Paranie jest tak, jak tu ludzie rozpowiadają.

A teraz zwracam się do prof. Urody, mojego kolegi szkolnego. Wiem, że on się interesuje "LUDEM" i czyta go pilnie, ale nigdy jeszcze nie napisał do naszej gazety. Proszę go bardzo, by dał znać o sobie, jak tam idzie praca w szkole, ile to już lat poświęcił dla tej mozolnej pracy.

W końcu zwracam się do wszystkich rolników z apelem: Piszcie co do "LUDU" kochani Rolnicy! Popierajcie tę gazetę, bo to nasz głos polski, co leci daleko i z daleka woła do swoich.

Giruá, 5 maja, 1963 r.

\* \* \*

## ŻYCIE POLONII ZAGRANICZNEJ

### ANGLIA

Polskie życie kulturalne:

koncerty i audycje muzyczne

Pod koniec 1962 roku odbył się szereg imprez muzycznych, które łącznie z wydarzeniami w pierwszych tygodniach 1963 r. złożyły się na niezwykle interesujący sezon muzyczny. Idąc pamięcią wstecz od ostatniego z ważnych wydarzeń, wspomnieć należy najpierw recital koncertowy Wacława Niemczyka, pianisty. Obaj wirtuozi są już dobrze znani nie tylko publiczności polskiej, ale i mają wielu zwo-

Antoni Wawrzyniak —  
Getúlio Vargas

Do Szan. Redakcji "Ludu w Kurytybie!

Czytałem już w "Ludzie" parę słów z ubiegłych wyborów w Rio Grande do Sul. Wartoby jeszcze trochę dodać, gdyż nigdy nie jest za późno. Pragnę więc przytoczyć kilka faktów, jak to się spisali nasi wyborcy z municypaliów: F. Westfalen, Iraí, Erechim, Gaurama i Getúlio Vargas.

W Erechim sprawą wyborów interesował się mocno p. Józef Mikulski. Przyjechał on do Getúlio Vargas, zapowiadając kandydaturę p. Hamerskiego. Byliśmy razem u kilku rodaków w mieście i na pobliskich koloniach. Wszyscy obiecywali solennie popierać kandydaturę p. Hamerskiego. Za kilka dni p. Hamerski w towarzystwie pp. Skrzyпка i Mikulskiego odwiedził powtórnie wszystkich rodaków w mieście i po koloniach. I tym razem wszyscy dali przyrzeczenie, że nie zawiedzą kandydata.

Tymczasem jak przyszedł dzień głosowania, ci co dali słowo i tyle obiecywali, haniebnie zawiedli. Nie wiem jak nazwać takich wyborców. Szkoda, że noszą polskie nazwiska. Ich głosy poszły na marne, bo nie dostali nic z tych obietnic, które im dali obcy kandydaci. Wszyscy zostali na "wydmuchu". Pokazało się, że dwóch rodaków - lizipiętów jeździło po domach rodaków i zamieniali karty wyborcze (chapy). W ten sposób, ani my, — ani oni nie wygrali.

Aż wciorności człowieka brały, bo przecież te wszystkie municypalia mogły sygnąć głosami, aż hej. Nawet dwa razy tyle, ile potrzeba było głosów.

W przyszłości choćby był jakiś kandydat z naszych, to już swoim nie zawierzy, albo też nie przyjmie kandydatury, by nie stało się tak, jak właśnie w przeszłych wyborach.

Przesyłam dla Redakcji serdeczne pozdrowienia.

## Lekarze:

**DR. M. NIEWĘGŁOWSKI**  
Klinika dla dzieci  
Kons.: Edifício Tijuca —  
Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar  
Conj. 913. - Godziny przyjęć:  
od 9-ej do 11-ej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

**DR. GABRIEL NOWICKI**

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego  
Były Profesor Univ. Paraskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.  
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

**Dr. LUDWIK RYDYGIER**

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszek odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15-18. - Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, —  
Telefon: 4-5473.

**Dr. J. A. DOBROWOLSKI**

Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon: — 4-6380  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

## VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

**DR. MENDES ARAUJO**

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua D. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

**DR. STANISŁAW BEMBEN**

zawiadamia swoją Zaczę a liczną klientelę, że na razie jest zmuszony przerwać zawodową pracę lekarską, którą będzie mógł rozpocząć na nowo dopiero od sierpnia b.r.

**DR. KRAUSE**

MÉDICO  
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroides etc. Doenças ginecologias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.

Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.

Rua Emiliano Pernetá N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.

HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

## DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA — CHIRURGIA

Przyjmuje od 9-ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej

w CASA DE SAÚDE SAO FRANCISCO

ul. São Francisco Nr. 147 — Telefon: 45440

Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 - Tel.: 4-3776 - Kurytyba

## Adwokaci:

**DR. LUCJAN KASPRZAK**

Praça Osório, 45, 1.º and. 105.  
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR. EDWARD ŻELAK**

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetá n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278 CURITIBA

**DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS**

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANÁ  
Przeprowadza się sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18,30. W sobotę od 9 do 12. Wtądają językiem polskim.

**DR. BRONISŁAU OSTOJA ROGUSKI**

ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe

Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819

Curitiba Paraná

Marianusa wykonał świetny baryton polski Alfred Orda podczas audycji nadawanej przez Radio Brytyjskie. Głos naszego utalentowanego rodaka znakomicie się w ciągu ostatnich lat rozwinął i osiąga on w swych interpretacjach nadzwyczaj piękne wyniki artystyczne. Stale występuje w radio świetna pianistka Halina Karp, propagując muzykę polską. Witoldowi Małcużyńskiemu

przypadł w udziale jeden z pierwszych występów w nowo-wybudowanej sali koncertowej Fairfield Hall w Croydon, na peryferii Londynu. Na program złożyły się utwory Bacha, Beethovena, Brahmsa, Debussy'ego, Rachmaninowa i Szopena, co nadało koncertowemu recitalowi monumentalne rozmiary.

Przechodząc od muzyki do muzykologii, wspomnieć wypada o bardzo udanym odczycie jaki miał Andrzej Panufnik, świetny kompozytor Polski, o Karolu Szymanowskim w Radio Brytyjskim. Mówił on o życiu wielkiego kompozytora polskiego z racji 25-lecia jego śmierci i ilustrował swe wywody nagraniami z płyt. Przyczynił się on niewątpliwie do dalszego wzrostu popularności muzyki Szymanowskiego, — którego utwory coraz częściej słyszy się na falach radiowych i w salach koncertowych.

USA

Wyróżnienie naukowca polskiego pochodzenia

Profesor geologii na uniwersytecie Illinois w Chicago, Robert Karpiński został mianowany sekretarzem wydziału inżynierii geologicznej w "Geological Society of America".

Cała Polonia wie,  
że najlepiej wysłać do Polski pomoc przez

PEKAO

ŻYWNOSĆ — LEKARSTWA — MATERIAŁY TEKSTYLNE —

MASZYNY ROLNICZE - MEBLE - CEMENT - BLACHA - DACHÓWKA -

Paczki do wyboru

Zlecenia przyjmuje 230 przedstawicieli i

PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.



# Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

O LEITOR. — Estou cada dia ficando mais descrente. Toda semana leio apêlos, pedidos e lágrimas da redação "LUD" para que os leitores adquiram o almanaque "LUD de 1963. E o leitor — não sei por que — permanece surdo. Não atende. E o Almanaque vai ficando. É grave. Nesta base, estou com temor que este almanaque de 1963, tão substancioso, preparado com tanto carinho, não venha a ser o último. Estou temendo que dentro de alguns anos a mesma situação vai atravessar o nosso jornal.

A falta de leitores é sinal muito sério. Sim, uma das duas: Ou já não sabemos mais ler ou o "LUD" não traz novidades. Quanto ao primeiro — a culpa é nossa. Porque uma língua se esquece, quando se quer esquecer. Se não há mais leitores, para a língua polonesa, está na hora de pensarmos em leitores brasileiros.

Se o "LUD" é um semanário que nada traz para o leitor, a culpa não é da Redação. Ela faz o que pode. Se não existe material sobre as nossas atividades — de quem é a culpa? — Leitor, vamos bater no peito, com um pesado "minha culpa". Quantos colaboram? — Poucos. Quantos mandam notícias locais? — Quase ninguém. É sério, porque o leitor do "LUD" está se acabando. Estamos diante de uma questão, de uma situação de vida e morte: Ou tomaremos a peito a sobrevivência do "LUD", ou os seus exemplares estão pela hora da morte. Hoje o nosso Jornal vive de teimosos. Porque o lucro é praticamente nulo.

"Fome de Justiça" pretende, em breve, em colaboração com o "Forum de Sociedades" executar um plano no sentido de publicar entrevistas elaboradas por uma equipe da Comissão Coordenadora do "Forum". Este assunto será debatido na reunião da Comissão no dia 8 de junho.

O Jornal e o Almanaque com o seu meio século de trabalho, nesta hora de encruzilhada, por que passam o Brasil e a colônia, não pode morrer. É hora de pensarmos a sério. É questão de honra para nós defender este veículo de união, ligação e informação. É questão de justiça que reclama, a nossa preocupação. É a fome de justiça, que nos faz dizer a verdadeira situação em que nos encontramos. Ou nós acordamos, ou o nosso "LUD", o nosso Almanaque dirão: Adeus, leitor!

O leitor é o responsável pelo futuro do jornal. O leitor é o sustentáculo ou a morte de seu Jornal.

Acredito que os apêlos em relação ao Almanaque, já foram suficientes, para que o Leitor abra os olhos, para onde estamos caminhando.

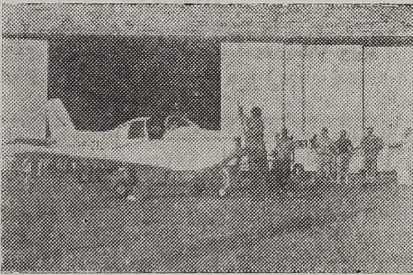
"Fome de Justiça" faz estas ponderações, para o Leitor, para que abra os olhos antes que o Almanaque feche os seus para sempre.

Faz este apelo, temendo que logo a Redação, fará, ou terá que fazer o mesmo apelo em relação ao jornal.

Faz este apelo, para que cada Leitor, seja um propagador. E nenhum Leitor, sob pretexto algum, tranque a sua assinatura.

Amigo Leitor, não é questão de discutir o jornal, é questão de sobreviver. É questão de defender o que se faz com sacrifício e esmolas. É questão de justiça, manter a chama acesa, que vem iluminando e servindo, há 43 anos a nossa gente.

Avião Nacional — Aprovado em vários testes, o avião "Falcão" deverá ser produzido em caráter efetivo. O "Falcão" é um monomotor, desenhado, projetado e construído por um grupo de engenheiros aeronáuticos que pode atingir 160 quilômetros por hora. ("Visão")



# Rir é o Melhor Remédio

## O TEMPO

— Você já não gosta de mim, Serafim.  
— Não diga isso, Etelvina!  
— É mesmo. Antigamente você só me chamava de meu anjo e agora que quero um chapéu, você não o quer comprar.  
— Sou coerente, meu anjo. Anjo não usa chapéu.

## FUROR PATERNO

— E chega! — Gritava o pai, furioso. — Não me fale nunca mais que quer ser artista! Temos um nome a zelar! Nunca mais me diga isso ou então eu a mato!  
— Mas, papai — diz a moça, na última tentativa — arranjaré um pseudônimo.  
— Pior! Matarei os dois!

# "PRESIDIÁRIA"

(Maria de Lourdes Cruz Trzeciak)

Amor! foi o ciume que me condenou a esta prisão. Ficarei por longo tempo encarcerada. Vivendo as mais tristes horas neste presídio, Com a inseparável companheira saudade.  
Ciume! loucura e não amor. Porque amando se perdoa e perdoadando, não se comete loucura.  
Amor! não quero que sofra um momento. O que eu sofrerei a vida inteira. Lembrando meu ciume... que loucura. Que veio fazer-me prisioneira.

# Qual o verdadeiro significado das relações entre o VATICANO e MOSCOU

Alocução de D. Vicente Scherer, arcebispo metropolitano de Pôrto Alegre, no programa radiofônico da "Voz do Pastor":

"Depois que o Papa João XXIII, há pouco tempo, recebeu em audiência o genro e a filha do primeiro ministro soviético Krushev, surgiram na imprensa mundial comentários desencontrados sobre uma eventual modificação da atitude invariável da Igreja face às doutrinas econômicas e filosóficas do comunismo. Não será porventura, intrínseca e essencial a oposição do Evangelho com o marxismo agressivamente materialista e ateu? Haverá possibilidade de uma coexistência pacífica entre ambos? Convém notar o seguinte:

## A favor dos perseguidos

Vivem hoje sob regime comunista cerca de sessenta milhões de católicos e estes, justamente, por causa da atroz perseguição que sofrem devido às suas convicções religiosas, mais próximos se encontram do coração de sua Mãe, a Igreja. Nunca o Vaticano se conformou com a tentativa violenta de baixar a cortina de ferro também sobre a Igreja e de impedir as relações e o contato da diocese suprema de Roma com os fiéis residentes em países soviéticos. O Papa é o Pai da cristandade católica e não pode privar de seu amparo paternal e de sua carinhosa presença os filhos mais necessitados de proteção e conforto.

As corajosas e inesperadas atitudes do Papa João XXIII, desde a sua eleição há cerca de quatro anos, no sentido de estabelecer entendimentos e diálogos com os homens afastados do grêmio da Igreja encontraram aplausos quase universais no mundo inteiro. As duas recentes encíclicas "Mater et Magistra"

e "Pacem in Terris" fizeram conhecer a prodigiosa riqueza da doutrina do Evangelho em diretrizes seguras e insubstituíveis para a solução dos prementes problemas de natureza econômica, social, política e educacional dos nossos dias.

## Representantes pontifícios em países comunistas

Os promotores de confusões exploram frequentemente o fato de o Papa conservar representantes diplomáticos em países comunistas, como é o caso de Cuba. Mas a única e exclusiva razão da presença do embaixador do Papa junto a esses governos é o desejo de amparar e assistir, de alguma maneira, o clero e os fiéis daqueles países, submetidos à tirania de regimes supressores da liberdade religiosa. Nada tem a ver com a orientação ideológica e política da autoridade pública. Se o Vaticano imediatamente rompesse as relações, a situação para os católicos haveria de piorar. Também junto a governos pagãos, numerosos na África, a Igreja mantém representantes. Num dos países da América Central, o presidente da república está excomungado, mas permanece junto ao seu governo o representante do Papa, pelas razões indicadas. Também na Alemanha de Hitler, o Pado conservou o Nuncio Apostólico, apesar de condenar veementemente como o fez, por exemplo, na encíclica "Com fremente inquietação", os atentados do governo à ordem jurídica e moral.

A atitude da Igreja, portanto, não significa mudança de rumos, o que seria impossível em matéria doutrinária, mas o aproveitamento de situações novas em benefício de multidões de cristãos impedidos de viver segundo suas convicções e os imperativos de sua consciência católica.

# (Dia 24 de maio de 1866) BATALHA DE TUIUTI

Foi a seguinte a íntegra da ordem do dia do ministro da Guerra, general Amauri Kruehl sobre o 97.º aniversário de Tuiuti:

"Há 97 anos nesta data foi travada na região de Tuiuti, Paraguai, a maior batalha campal ocorrida em terras do Sul. Divergências entre o então governo do Paraguai, de um lado e os do império da Argentina de outro, levaram os quatro países a uma guerra que durante cinco anos ensanguentou o dádioso solo americano e levou o luto a muitos dos lares desses povos irmãos.

A história já emitiu o seu imparcial julgamento sobre as causas e responsabilidades do conflito. Não mais é necessário perquirir este aspecto do acontecimento, mesmo porque para glória dos povos que se empenharam na luta, nenhum sentimento existe a perturbar a ampla e fraternal amizade que os une e os orienta no esforço conjugado na luta pelo progresso comum.

Lembramos o acontecimento para render as nossas homenagens aos bravos que a 24 de maio de 1866, em Tuiuti, combateram com denodo e escreveram uma das mais belas páginas do

heroísmo humano impelidos por desmedido entusiasmo de vencer que orientou aos chefes e motivou os executantes.

A argúcia e à bravura de Osório, o chefe idolatrado e onipresente, em todos os lugares da batalha onde maior era o perigo, corresponderam o denodo de Sampaio com a sua "infantaria coraçada", a imaginação fácil e a tenacidade indômita de Mallet, a realizar prodígios com a sua famosa artilharia, a inconcussa valentia e o arrojo de cavalaria, que em campo impróprio às suas arrasadoras arrancadas se transformou em ariete mortífero e devastador.

Os combatentes inspirados no exemplo e estimulados pelos atos dos chefes corresponderam inteiramente ao chamamento do dever. Combateram com ardor, esqueceram o perigo e praticaram feitos de heroísmo que os credenciaram para o ingresso na galeria dos heróis e da imortalidade.

De Tuiuti deduzimos este ensinamento magnífico: A vitória é fundamentalmente fruto da disciplina e coesão com que os subordinados cumprem as ordens de chefes capazes que personificam a "vontade".

# O Brasil em 5 Minutos

★ Pôrto Alegre — Ferrari morre em desastre. — O deputado federal e fundador do Movimento de Renovação Trabalhista Fernando Ferrari morreu no desastre aéreo, juntamente com outros dois passageiros do táxi aéreo.

★ Rio de Janeiro — Brasil - bi-campeão mundial no basquete. — O five de cestobol do Brasil em sensacional encontro bateu a turma dos EUA, conquistando galhardamente o título de bi-campeão mundial. A Jugoslávia classificou-se em segundo lugar.

★ Mafra — Inaugurado o trecho ferroviário. O Ministro da Viação inaugurou o trecho ferroviário Mafra - Ponte Alta do Norte (SC) com uma extensão de 235 km. Esse trecho possui 19 túneis e oito pontes. Sua construção foi iniciada há 25 anos atrás.

★ Brasília — Contra os abusos. O Presidente Goulart baixou decreto regulamentando a Lei de Repressão aos Abusos do Poder Econômico que prevê a criação de inspetorias regionais do Conselho Administrativo de Defesa Econômica para fiscalizar as empresas de economia mista e rever a contabilidade das empresas públicas.

★ Rio de Janeiro — Veio re- ver o Brasil após 63 anos. Romana da Conceição, de 73 anos de idade, cujos avós - escravos libertados - voltaram à Nigéria em 1900, veio

ver o Brasil após 63 anos de ausência, a convite do Itamarati.

★ Rio de Janeiro — Lacerda contra greve geral. O governador Carlos Lacerda afirmou que combaterá a greve geral que o CGT organiza no País, sob a alegação de apoiar as reformas de base.

★ Rio de Janeiro — Uma nova Central Sindical. O assessor sindical do presidente da República sr. Gilberto Crockatt de Sá recebeu de 11 federações e 21 sindicatos de trabalhadores cariocas o apoio para formar uma Central Sindical, livre da influência da CGT — instrumento do Partido Comunista.

★ Manaus — A miséria do Brasil se deve ao PTB. O deputado Dorval Vieira afirmou na Assembléia Legislativa que a miséria do Brasil se deve ao partido do PTB, que governa praticamente o País desde 1946, sem promover as reformas de base tão prometidas ao povo brasileiro.

★ Fortaleza — Severa admoestação de um militar. O general Almério Castro, comandante da 10.ª Região Militar, falando na solenidade do Clube militar, que congrega os sargentos do Exército, combateu energicamente os "maus brasileiros que, buscando apenas proveitos pessoais, servem inconscientemente às ideologias estranhas".

# O Mundo em 5 Minutos

● Kuwait — Proibido o comércio de escravos. O governo de Kuwait anunciou que doravante fica proibido o transporte e o comércio de escravos no território do país.

● Washington — Kennedy viajará à Europa. Medidas especiais estão sendo tomadas relativamente à visita do presidente Kennedy a Berlim Ocidental. Kennedy incluiu Roma no seu roteiro, a fim de avistar-se com o Papa — João XXIII.

● Cidade do Vaticano — Libertação de um arcebispo. Em consequência das conversações entre Vaticano e Praga, espera-se a libertação do Arcebispo Josef Beran, que está preso, sem processo, há 18 anos.

● Lisboa — Faleceu Aquilino Ribeiro. Toda a imprensa portuguesa anuncia com grande pesar o falecimento do famoso escritor lusitano — Aquilino Ribeiro.

● Madrid — Ninho de mosteiros. Na Espanha encontram-se 40 por cento dos mosteiros de religiosas existentes no mundo, ou seja, 295 conventos onde mais de 20 mil freiras dedicam-se à oração e à meditação.

● Washington — 30 recordes de velocidades. O avião a retropropulsão do presidente Kennedy completou nestes dias um vôo sem etapas de Moscou a Washington em 9 horas e 53 minutos, superando 30 recordes de velocidade.

● Nepal — Socorro aos camponeses. Dois escaladores norte-americanos que conquistaram Mont Everest, o cume mais alto do mundo, receberam socorro através de um helicóptero, depois de sofrer congelamento dos pés.

● Paris — Escritor ordenado sacerdote. O escritor rumeno Virgil Georgiu, autor de "A 25.ª Hora", foi ordenado sacerdote da Igreja Rumena do Ocidente. Assistiu à cerimônia a esposa do novo sacerdote ortodoxo.

● Nova York — Duvallier taxado de pirata. O New York Times afirmou que o presidente do Haiti, François Duvalier "pilota agora um navio pirata que é um perigo para as Antilhas, para os Estados Unidos e para toda a América Latina".

# Sociedade União Juventus

## CARNET SOCIAL

JUNHO: - dia 8 — Projeção do Filme polonês "Zolta Ci- zemka" — às 20 horas - Sede Urbana  
" 23 — Festival Social Desportivo. As 21 horas. Baile de São João. Haverá dança da Quadrilha, Fogueira, pinhão, quantão, etc. — Sede Campestre.  
" 29 — Grande Baile Caipira na Sede Urbana, às 22 horas. — Abrilhanará René e seu Conjunto. Dança da Quadrilha, pinhão, quantão e surpresas.  
Nota: — As inscrições para a participação da dança de Quadrilha poderão ser feitas diariamente na Secretaria da Sociedade.

Mieczslau Surek — Diretor Social  
Jan Kaniak — Diretor de Publicidade.